Redakcya, Administracya i Drukarnia:
Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera“ Lwów.

Telefon Redakcyi Nr. 155.
Telefon Administracyi 1201.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna“) i o godzinie 2 popołudniu.

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie	2 K 50 h.	z dwukrotną	3 K — h.
kwartalnie	7 „ 50 „	wysyłką	9 „ — „
rocznie	30 „ — „	pocztową	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. **Nekrologia** za wiersz petitowy 60 hal. — **Drobne ogłoszenia** po 6 hal. za wyraz, wyrazy **tłustemi czcionkami** liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 6 hal.

Nr. 589. Lwów, środa dnia 20. marca 1912. Rok II.

Pierwsze czytanie noweli o drogach wodnych zapewnione przed świętami.

Wiedeń (Tel. wł.). Dziś odbędzie się w parlamencie posiedzenie konwentu seniorów, na którem ma zostać ustalony dalszy program prac Izby. Na posiedzeniu tem postawią chrześcijańsko-społeczni posłowie żądanie, aby po ukończeniu pierwszego czytania przedłożen a wojskowego, Izba odbyła pierwsze czytanie przedłożenia o weteranach tak, by jeszcze przed świętami przedłożenie to odesłano do komisyi.

Dziś już także „Neue Fr. Presse“ przyznaje, że nieporozumienie, jakie powstało między niemieckim Związkiem narodowym a Kołem polskiem w sprawie pierwszego czytania noweli o drogach wodnych zostanie usunięte na drodze kompromisowej. W ciągu dnia wczorajszego odbyły się konferencye między przywódcami Związku niemieckiego a przywódcami Koła polskiego, po których konflikt można uważać za zażegnany, mimo, że dotychczas formalna decyzya po żadnej stronie nie zapadła. Wczoraj miało się odbyć posiedzenie parlamentarnej komisyi Koła, musiano je jednak odroczyć na dziś, ponieważ brakowało kilku członków komisyi. Dziś odbędzie się także plenarne posiedzenie Koła.

„Neue Fr. Presse“ oświadcza dziś, że niemiecki Związek narodowy prawdopodobnie nie zechce ze sprawy pierwszego czytania noweli o drogach wodnych konstruować żadnej kwestyi spornej. Na dzisiejszem posiedzeniu Związku zwycięży też prawdopodobnie zapatrywanie, że sprawa ta nie daje powodu do żadnych zawikłań. Wobec tego nowela o drogach wodnych wspólnie z całym szeregiem innych przedłożeń zostanie odesłana do komisyi jeszcze przed świętami. W przyszłym tygodniu odbędzie się w plenum pierwsze czytanie kilku pomniejszych przedłożeń.

„N. W. Tagblatt“ publikuje dziś rozmowę jednego ze swych współpracowników z niemieckim posłem Stölzlem, który oświadcza, że chociaż prawdą jest, iż na podstawie głosowań o referatach komisyi drożyźnianej, jakoteż na tle kwestyi porządku dziennego powstały między Polakami a Niemcami pewne nieporozumienia, to jednak zupełnie jest wykluczone, aby nieporozumienia te mogły doprowadzić do jakich konfliktów.

Ani Polacy ani Niemcy nie życzą zobie zamącenia istniejącego między nimi przyjaznego stosunku. P. Stötzel jest zdania, że cała sprawa zostanie na drodze kompromisowej. Podkreśla przytem, że na przyszłość należałoby się postarać, aby oba stronnictwa pozostawały w ściślejszym kontakcie, by można zapobiedz tego rodzaju nieporozumieniom.

Odroczenie parlamentu?

Wiedeń. (Tel. wł.). „Reichspost“ twierdzi, że jeśli sytuacya w parlamencie się nie polepszy, to nie jest wykluczone, że już z końcem tygodnia, może już w piątek nastąpi odroczenie Izby posłów, a sesya wiosenna rozpocznie się dopiero z początkiem maja.

Oczywiście, że do tej informacyi nie należy przywiąsywać najmniejszej wagi.

Sprawy zagraniczne.

Podróż Wilhelma do Wiednia.

Admirał Tirpitz następcą Beethmana Hollwega? — Kiderlen-Wächter w niełasce?

Wiedeń. (Tel. wł.) Sprawa nagłego odroczenia podróży cesarza Wilhelma do Wiednia, która wczoraj w najwyższym stopniu zaniepokoiła świat polityczny i sfery handlowe i finansowe jest jeszcze zawsze głównym przedmiotem dyskusyi w kołach politycznych. Zajmują się nią tem intenzywniej, ponieważ na jej tle powstał cały szereg najrozmaitszych pogłosek. Przedewszystkiem dotychczas niewiadomo, jaka decyzya zapadnie co do terminu podróży. Zdaje się, że wczoraj zadecydowano w Berlinie termin wyjazdu na poniedziałek.

Na razie dzienniki notują pogłoskę, że pierwotny plan podróży będzie przywrócony i że cesarz niemiecki już w sobotę będzie w Wiedniu. Dotychczas bowiem tylko niektóre miejsca urzędowe otrzymały zawiadomienie o odroczeniu podróży, natomiast — jak donosi „Neue Freie Press“ — urząd dworski nie otrzymał żadnego zawiadomienia o zamiarze zmiany terminu podróży.

Z Berlina donoszą, że o przyczynie odroczenia podróży krążyły wczoraj rozmaite pogłoski, podsycane tem, że cesarz Wilhelm odbył wczoraj dłuższą konferencyę z kanclerzem Rzeszy, Bethmanem-Hollwegiem a potem złożył wizytę sekretarzowi stanu w urzędzie marynarki, admirałowi Tirpitzowi. Jak się jednak okazało, ta ostatnia wizyta nie miała, zdaje się, podstawy politycznej. Wczoraj były mianowicie urodziny admirała Tirpitza, a cesarz chciał mu tylko złożyć gratulacye. Mimo to utrzymuje się pogłoska, że wizyta ta stała w związku z przesileniem rządowem i że Tirpitz upatrzony jest na następcę Bethmana Hollwega, którego stanowisko ma być silnie zachwiane.

„Morgenpost“ zaprzecza tej ostatniej wiadomości i dodaje, że nie stanowisko Bethmana-Hollwega jest zachwiane, ale stanowisko sekretarza stanu Kiderlen Wächtera, który podobno pozostanie na swem stanowisku w ministerstwie spraw zagranicznych tylko do kwietnia, poczem zostanie zamianowany ambasadorem państwa niemieckiego w Konstantynopolu na miejsce Marschalla. Następcą Kiderlen-Wächtera w Berlinie miałby zostać hr. Bernsdorff, obecny ambasador niemiecki w Waszyngtonie.

Pozatem zaś twierdzą, że przyczyną odroczenia podróży był przedewszystkiem wzgląd na obecną sytuacyę, wywołaną strajkami w zagłębiach westfalskich i saksońskich. W Berlinie obawiają się bowiem jeszcze zawsze ewentualnego wybuchu większych rozruchów w Westfalii i wogóle dalszych komplikacyi. Cesarz nie chciał wobec tego w tym tygodniu opuścić Berlina.

Berlin (TBK). Cesarz Wilhelm był wczoraj wieczorem na obiedzie u ambasadora francuskiego. Zaproszeni też byli między innymi kanclerz rzeszy, sekretarz stanu Kiderlen-Waechter, książę Radolin, książę Trachenberg, książę Engel Donnersmark, ks. Löwenstein i hr. Harrach.

Echa mowy Churchilla w Niemczech.

Berlin. (Tel. wł.). Wczorajsza mowa pierwszego lorda admiralicyi angielskiej Churchilla, wywołała w miarodajnych kołach niemieckich wielkie wrażenie.

Zdania, co do znaczenia tej mowy, są podzielone. Jedni twierdzą, że mowę tę można uważać za nowy krok w kierunku do porozumienia z Niemcami. Przeciwnie oświadczają w kołach marynarki, że mowa Churchilla bynajmniej nie świadczy o zamiarach Anglii dojścia da jakiegoś porozumienia w sprawie programu budowy floty. Twierdzą w tych kołach, że Churchill wprost uniemożliwił porozumienie co do ograniczenia zbrojeń.

Dwuznaczna rola Rosyi wobec Turcyi.

Dyplomatyczne dementi.

Wiedeń. (Tel. wł.). W sprawie pogłosek o rzekomym zamiarze Rosyi ponownego wysunięcia kwestyi dardanelskiej, twierdzą w tutejszych dobrze poinformowanych kołach dyplomatycznych, że Rosya czyni co tylko może, aby utrzymać obecny „status quo“ na Bałkanach i nie dopuści do zamącenia pokoju. Świadczą już o tem kilkakrotne próby, przedsięwzięte przez Rosyę, a mające na celu wdrożenie akcyi pokojowej. Wobec tego wszystkie pogłoski o zamiarach

zaborczych Rosyi należy traktować z wielką rezerwą. Także fakt, że następcą Czarykowa został Giers, dowodzi, że Rosya nie ma zamiarów wojowniczych. Co się zaś tyczy koncentracyi wojsk rosyjskich na Kaukazie, to z pewnością nie jest ona skierowana przeciw Turcyi, lecz jest raczej tylko zarządzeniem ostrożności ze względu na zajścia na granicy rosyjsko-perskiej.

Austro-Węgry, Rosya i Bułgarya poręczają integralność Turcyi.

Paryż. (Tel. wł.) Z Konstantynopola donoszą, że stanęło porozumienie między Rosyą a Austro-Węgrami z jednej strony, i między Rosyą a Bułgaryą z drugiej strony, mające rzekomo na celu zagwarantowanie integralności Turcyi i utrzymanie status quo na Bałkanach.

Klęska Włochów pod Benghasi?

Konstantynopol. (Tel. wł.). Sfery rządowe otrzymały wiadomość, że szeik Mehdewi na czele 500 żołnierzy swego szczepu napadł na Włochów koło Benghasi i że przyszło tam do zaciętej walki, podczas której trzech oficerów zostało zabitych a kilkaset żołnierzy poddało się przeciwnikowi.

Dotychczas brak autentycznego potwierdzenia tej wiadomości.

Turcya nie przyjmuje warunków włoskich.

Konstantynopol. (TBK). Słychać, że minister spraw zagranicznych na wczorajszem przyjęciu dyplomatów oświadczył wobec kilku z nich, że Turcya nigdy nie może przyjąć warunków włoskich, bo byłoby to zniesławieniem armii otomańskiej.

Bomby monarchistyczne.

Oporto. (TBK). W czterech domach wczoraj popołudniu eksplodowały bomby, sporządzone w tych domach. Z pod gruzów wydobyto zwłoki 5 osób, oraz 9 osób rannych. Między zabitymi znajduje się pewien fryzyer, który był przywódcą tutejszego stowarzyszenia ku obronie republiki. Pod gruzami znajduje się jeszcze jedna osoba. Uwięziono dwie osoby, w tem brata owego fryzyera, który zginął.

Hiszpanie w Maroku.

Paryż. (Tel. wł.). Z Tangeru donoszą, że Hiszpanie mają zamiar zajęcia Tetuanu. Kilku oficerów hiszpańskich miało już przyjechać do Tatuanu, aby tam wysondować nastrój panujący wśród ludności.

Watykan a Kwirynał.

Rzym. (Tel. wł.) Wczoraj papież przyjął na audyencyi ks. Barberini, który przybył z kilkoma członkami kom. jednego z probostwa rzymskich. Papież wyraził zadowolenie, że w kościele swego probostwa odbyto dziękczynne nabożeństwo z powodu ocalenia pary królewskiej.

Z Węgier.

Przesilenie gabinetowe.

Budapeszt. (Tel. wł.). W sytuacyi nie zaszła dotychczas żadna zmiana. Zdaje się, że rozstrzygnięcie nie zapadnie przed przyjazdem cesarza Wilhelma do Wiednia.

Stronnictwo Kossutha urządza 20. b. m. w rocznicę śmierci Kossutha uroczysty obchód. Przy tej sposobności przyjdzie prawdopodobnie do wymiany zdań między przywódcami stronnictw.

Kilka dzienników donosi, że arcybiskup ks. Nagel na audyencyi u cesarza miał zaprotestować przeciwko ewentualnemu powołaniu Lukacsa na premiera węgierskiego a to z powodu tego, że Lukacs przez swe drugie małżeństwo z córką wiedeńskiego bankiera Sigdora, żydówką, obraził uczucia wszystkich katolików. Pogłoska ta nie jest bardzo prawdopodobna.

W kołach politycznych węgierskich podnoszą z uznaniem, że hr. Stürgkh miał wobec cesarza wyrazić zapatrywanie, iż najlepszem wyjściem z sytuacyi byłoby reaktywowanie gabinetu Khuena.

Budapeszt. (Tel. wł.) „Pesti Hirlap“ zamieszcza dziś, rzekomo na podstawie autentycznego upoważnienia, kilka uwag monarchy, poczynionych na posłuchaniach polityków węgierskich.

Cesarz miał się rzekomo w ten sposób wyrazić o przesileniu węgierskiem: „Nie rozegrały się żadne intrygi dworskie w sprawie przesilenia. Przeciw projektowi rezolucyi ja sam podniosłem protest, bo upatruję w niej wkroczenie w zakres praw koronnych. Nie chcę naruszać praw parlamentu co do uchwalania kontyngentu rekruta, ale życzę sobie, aby prawa koronne przeszły nieuszczuplone na mego następcę“.

Wszyscy politycy, którzy dotychczas byli u cesarza, oświadczyli się za reaktywowaniem gabinetu hr. Khuena. Cesarz miał na takie oświadczenie odpowiedzieć pytaniem: „Ale czy też hr. Khuen przyjąłby wśród danych warunków misyę utworzenia gabinetu?“

Pozatem miał cesarz powiedzieć: „Uchwała stronnictwa pracy narodowej poniekąd skierowana jest przeciwko mojej osobie, ale przyznaję, że jest umiarkowana i życzę sobie rozwikłania sytuacyi na podstawie poparcia stronnictwa pracy narodowej“.

Budapeszt. (Tel. wł.). Pogłoski o rzekomym proteście arcybiskupa Nagla przeciw ewentualnemu powołaniu Lukacsa na prezydenta ministrów nadal się utrzymuje.

Pewien wybitny członek stronnictwa pracy narodowej oświadczył, że jest przekonany najdokładniej o prawdziwości tej wiadomości i że skoro tylko nastaną na Węgrzech normalne stosunki, sprawa ta z pewnością zostanie poruszona w parlamencie.

Z Kraju.

Oszustwa z biletami kolejowymi.

Kraków. (Tel. wł.). Przez cały dzień wczorajszy toczyło się tu pod kierownictwem radcy Stuckarta śledztwo w sprawie nadużyć biletami kolejowymi. Do wieczora przesłuchano siedmiu funkcyonaryuszy kolejowych, których po konfrontacyi wzajemnej odstawiono do ekspozytury policyjnej „pod telegrafem“.

Poza tem przesłuchano także trzech funkcyonaryuszy z Trzebini.

Wczoraj aresztowano niejakiego Wachtmana, który posiadając roczną kartę kolejową, wsiadł do wagonu w Tarnowie i skupował od konduktorów bilety, które potem sprzedawał pasażerom. Wachtmana odstawiono również do aresztów w Krakowie.

Przybyło jeszcze trzech urzędników biura bezpieczeństwa i sześciu agentów. Z ramienia policyi przydzielono do śledztwa jeszcze dziesięciu urzędników i dwudziestu agentów.

Śledztwo prawdopodobnie potrwa jeszcze kilka dni i pociągnie za sobą dalsze aresztowania.

Tajemniczy trup.

Kraków. (Tel. wł.). Wczoraj o godz. 11 w nocy znaleziono na torze kolejowym naprzeciw fabryki Jarry strasznie poszarpane zwłoki około 25-letniej panny. Tylko głowa i dolna część tułowia pozostały niezmiażdżone. Zresztą kawały ciała były porozrzucane na torze. Identyczności zwłok nie stwierdzono. Prawdopodobnie chodzi tu o samobójstwo. Po nieszczęśliwej pozostało tylko białe boa i zielona czapka.

Różne.

Zakończenie strajku w Westfalii.

Bochum. (TBK). Ponieważ na konferencyi rewirowej przy głosowaniu nad rezolucyą nie było większości 3/4 części głosów za dalszym strajkiem, przeto strajk jest zakończony. W ciągu wieczora odbyły się wczoraj w Bochum, Essen i w innych miejscowościach zgromadzenia, które miały przebieg spokojny. Na tych zebraniach roztrząsano szczegółowo powody przerwania strajku, wymienione w rezolucyi, oraz uchwalono dziś przystąpić do roboty w kopalniach.

Kronika z ostatniej chwili.

Awantura na przedstawieniu teatralnem trupy niemieckiej w Stryju. Biuro korespondencyjne przysyła nam następujący komunikat urzędowy: W kilku dziennikach pojawiły się sensacyjne wiadomości, że kiedy na przedstawieniu niemieckiej trupy teatralnej w sali „Sokoła“ w Stryju dn. 15. b. m. kilkunastu uczniów gimnazyalnych zachowało się demonstracyjnie, obecni oficerowie z pułkownikiem na czele wyrzucili demonstrantów z sali, używając przytem wyrazów obrażających narodowość polską i dobywając szabel.

Szczegółowe śledztwo zarządzone wykazało, że pierwsze przedstawienie tej samej trupy teatralnej w d. 14 bm. odbyło się całkiem spokojnie i że demonstracya urządzona była dopiero na drugiem przedstawieniu i widocznie zaaranżowana została przez jakiegoś agitatora, który około 20 studentów użył za swe narzędzie.

Demonstranci rozpoczęli awanturę już przy kasie teatralnej i w ciągu przedstawienia zachowywali się tak nieprzyzwoicie i krzykami tak przeszkadzali przedstawieniu, że po bezskutecznem upominaniu ich przez publiczność i po daremnej interwencyi burmistrza, który uczynił to na prośbę pułkownika, oficerowie, oburzeni tem zachowaniem się młodzieży, udali się na balkon i wezwali stanowczo demonstrantów do opuszczenia sali.

Młodzież ustąpiła z sali, zachowując się jednak i przy tem nieprzyzwoicie, nawet wobec pułkownika.

Wiadomość podana w dziennikach, jakoby oficerowie dobyli pozatem szable i użyli wyrażeń obrażających narodowość polską, jest wymysłem, któremu rezultat śledztwa zaprzecza. Uczniom demonstrującym aż do ukończenia śledztwa zakazano uczęszczania do szkoły. Jest wszelka nadzieja, że śledztwo wykryje inicyatorów tej demonstracyi studenckiej.

Po zamknięciu numeru.

Niemcy wobec noweli o drogach wodnych. — Wystąpienie posła Wolfa

Wiedeń. (Tel. wł.) Sprawę pierwszego czytania noweli o drogach wodnych załatwiono po myśli życzeń Polaków. Na dzisiejszem posiedzeniu narodowego Związku niemieckiego uchwalono, że Związek godzi się na odbycie pierwszego czytania noweli przed świętami.

Poseł Wolf zgłosił wobec tego swe wystąpienie ze Związku. Jego koledzy klubowi są na niego bardzo oburzeni, ponieważ nie zawiadomił ich wprzód o tym swym zamiarze.

Zdaje się zresztą, że przesilenie w łonie Związku wkrótce zostanie zażegnane i że p. Wolf pogodzi się z faktem pierwszego czytania noweli wodnej przed świętami i przeto niebawem znów wstąpi do Związku.

Aresztowanie przywódcy robotniczego.

Londyn (Tel. wł.). Przywódca robotników Mann został dziś aresztowany w Salford. Mann jest przywódcą „Ligi syndykalistów“ i wydaje gazetę „The Syndicalist“.

Zmierzch loteryi liczbowej.

Lwów 20 marca.

Jest w dochodach austryackiego budżetu pozycya, która kulturalnemu obywatelowi mimowoli — nie bez pewnego zawstydzenia przywodzi na pamięć wespazyanowskie „non olet“. Państwo czterdziestomilionowe, operujące miliardowym budżetem, wydające corocznie setki milionów na kosztowne współzawodnictwo zbrojności, państwo nie bez uprawnionych pretensyi do kultury, choćby ze względu na jej niższy poziom u południowo-wschodnich i wschodnich sąsiadów — państwo to pędem tradycyi stukilkudziesięcioletniej wyciągało i wyciąga rękę po haracz do kieszeni ostatnich nędzarzy.

Krwawo zapracowane grosze — tem krwawiej, że zdobyte pośród szalejącej drożyzny, dla złagodzenia której niczego dotąd nie zrobiono — grosze biedaków i analfabetów, wyłowione złudnym majakiem „szczęścia“, wpływają do kasy państwowej i robią „miliony“.

Zapewne, kwota 17 milionów koron przy nadszarpanym stanie skarbu państwowego, nie jest do pogardzenia i ubytek jej odbiłby się natychmiast w postaci skreśleń na kulturalnych inwestycyach, boć trudno przypuścić, by o tę kwotę zmniejszono np. zamówienie zarządu wojskowego. Grosz wpływający do kasy państwowej nie ma pewnego przeznaczenia, składa się na ogólny dochód, z którego pokrywa się najrozmaitsze wydatki, czyż jednak takie źródło dochodów, jak loterya liczbowa usprawiedliwiona być może treścią choćby najkulturalniejszego, najwznioślejszego w budżecie wydatku? Czyż grosz ten, wydobyty z kieszeni biedaka, a przeznaczony n. p. na oświatę ludową, na hygienę społeczną zdoła tem przeznaczeniem okupić i wyrównać spustoszenia i wyłomy w kulturze i etyce najniższych warstw?

I bogdajże lepiej by było zrezygnować z odpowiedniej sumy kulturalnych świadczeń państwa za cenę wyplenienia tego zła, wykorzenienia tych nizkich instynktów, na jakich opiera się niestety i z których żyje ta pozycya dochodów państwowych!

Minęły czasy feodalne — państwo owożytne, obowiązane do składania rachunków ze swej gospodarki przed reprezentacyą ludową, musi przeprowadzać rewizyę dróg działania z uwzględnieniem etyki i sprawiedliwości społecznej; rewizya planów finansowych, tych dróg część najistotniejsza, będzie niebawem tym punktem, na którym się skupi koncentryczna uwaga rządów i parlamentów państw europejskich. Zasada „non olet“ i częściej stosowana „non dolet“ będzie musiała być wykreślona ze wskazań podskarbich — zatroszczyć się oni muszą nie tylko o to, „ile“ ale „od kogo“ i „w jaki sposób“ brać mają na wspólne państwa potrzeby.

Zrozumiano to już dawno w innych państwach europejskich, w których loterya liczbowa stanowiła źródło dochodów i zniesiono ją zupełnie, względnie zastąpiono loteryą klasową. Zatrzymały ją w Europie tylko Włochy i Austrya, w drugiej połowie monarchii, na Węgrzech, loterya liczbowa ustąpiła klasowei w r. 1907.

Obecnie i w Austryi zanosi się na skreślenie tego kompromitującego państwo kulturalne dochodu. Wczoraj Izbie posłów przedłożył minister skarbu Zaleski projekt ustawy, która przewiduje częściowe i stopniowe znoszenie kolektur loteryjnych i wogóle loteryi liczbowej i zastępowanie jej loteryą klasową. Ciężka sytuacya, w jakiej znajduje się skarb austryacki, nie pozwala naturalnie na natychmiastowe pozbycie się dochodów z loteryi liczbowej, tembardziej, że, jak uczy doświadczenie Węgier, dochód z loteryi klasowej nie zastąpi dochodu z liczbowej. Zrobiono w każdym razie krok pierwszy ku dobremu. Wprawdzie i loterya klasowa ciągnie zyski z nadziei ludzkich na łatwy dochód bez pracy, co właśnie jest nieetyczną stroną każdej loteryi — ale już sam fakt, że do składania haraczu pociągnięte będą nie warstwy najuboższe, ale klasa średnia, zmienia istotę całego przedsiębiorstwa loteryjnego.

Inaczej musi wyglądać „mina“ państwa wobec zarobnika dziennego, który ostatniego szóstaka kładzie na szalę wątpliwej wagi szczęścia, a inaczej wobec średnio zamożnego obywatela, który ryzykuje dziesięć, a w „najwyższej“ klasie i dwieście koron — inaczej też wygląda i odpowiedzialność za przegraną wobec jednego i drugiego. Bezwątpienia, że z biegiem czasu przyjdzie chwila zniesienia także loteryi klasowej, stanie się to zapewne przy gruntownej rewizyi planu finansowego państwa, którego konieczności nie ominie.

Minister Zaleski przyłożył w każdym razie ostrze lancetu do tej rany społecznej, będzie teraz zadaniem Izby wziąć projekt pod gruntowną rozwagę. Nie jest też dla nas obojętne, że z wypleniemiem tego zła będzie związane imię Polaka-ministra, który zapisze się we wdzięcznej pamięci wszystkich kulturalnych obywateli państwa, obok p. Rosera, który „nieśmiertelnie“ przez 25 lat stawiał wniosek w Izbie na zniesienie tego nieetycznego źródła dochodów.

Sprawy wewnętrzne.

Ankieta emigracyjna.

Wiceprezydent dr. German o uregulowaniu emigracyi.

Wiedeń, 19 marca.

(*kb*) Wiceprezydent Izby poselskiej dr. Ludomir German, jako członek ankiety wychodź-

WACŁAW GRUBIŃSKI.

ACH!

Autor dramatyczny napisał sztukę. Jeden z bohaterów sztuki odezwał się w pewnej chwili:

— Ach!

Poprostu:

— Ach!

Póki to „Ach!“ było napisane, było ono tylko „Ach!“. Ale gdy je przyszło wypowiedzieć, ach! zaczęło znaczyć wiele więcej. „Ach“, zaczęło ono znaczyć tyle, tyle rzeczy! Zaczęło się miliardokrotnie zmieniać, jak jaśnie wielmożny absolut w „Ofierze królewny“ Lemańskiego. Nie, ja nie żartuję, zaraz dam tego dowody. Bo kiedyż się woła „Ach!?“ Można zawołać „Ach!“ na widok mordercy, przyskakującego do nas z wzniesionym sztyletem. Można zawołać „Ach!“ na widok aeroplanu. Można zawołać „Ach!“, gdy w czasie mycia wejdzie do umywalni osoba płci odmiennej. Można zawołać „Ach!“ na wieść, że się zostało ojcem. Można zawołać „Ach!“ na wieść, że się straciło kochankę. Można zawołać „Ach!“, ujrzawszy karalucha. Można zawołać „Ach!“, zbywszy ciężaru z pleców. Można zawołać „Ach!“ wskutek ukłucia się szpilką. Można zawołać „Ach!“ po zaspokojeniu... pragnienia. Można zawołać „Ach!“ w miłosnej ekstazie. Można zawołać „Ach!“ w bezsilnej złości. Można zawołać „Ach!“ wysoko na huśtawce. Można zawołać „Ach!“, spojrzawszy na zegarek. Można zawołać „Ach!“... konając. Słowem jednem „Ach!“, można wyrazić przestrach, ból, wstyd, radość, zniecierpliwienie, ulgę, obrzydzenie, żal, wściekłość, podziw... ach! i wiele więcej! Każde z wymienionych uczuć ileż ma odcieni! Naprzykład przestrach: Można się trochę przelęknąć i można się przerazić do obłędu! Każda nuta odzielnie tej rozległej skali uczuć na linii lekki przestrach — obłędne przerażenie da się dokładnie wyrazić w jednem „Ach!“. Chociaż napisać „Ach!“ można raz na zawsze tylko trzema i temi samemi literami.

Aktor, czytający sztukę, napotyka trzy literki z wykrzyknikiem, które to literki w sumie ma powiedzieć. Jakże ma powiedzieć to „Ach!“? Wprawdzie z toku rozmowy widać, w jakim duchu mniej więcej „Ach!“ ma być wypowiedziane, ale, jak już podkreśliłem, linia każdego uczucia, czy to przestrachu, czy bólu, czy wstydu, czy radości, jest długa, bo każde z tych uczuć jest rozciągłe. Więc aktor, napotkawszy „Ach!“, które ma powiedzieć, nie stoi przed zadaniem prostem. Dla aktora to „Ach!“ jest wielolice. On pod trzema literami z wykrzyknikiem musi dojrzeć, niby pod banalną maską, prawdziwą twarz i prawdziwy wyraz tego właśnie jedynego między tysiącami „Ach!“, a dojrzawszy, musi je dokładnie głosem sportretować. Stopień tej umiejętności demaskowania wyrazów autorskich i zdradzania ich głosem świadczy o talencie aktora. I oto jesteśmy w świecie sztuki aktorskiej.

Czy powiodło mi się na przykładzie maleńkiego „Ach!“ wprowadzić was, jak na koniku, do samowładnego królestwa aktora? Czyście zrozumieli dosyć jasno, że autor całkowicie zależy od aktora? że aktor trzyma autora w swej potężnej mocy? że może dowoli pogłębiać sztukę autorską, albo ją parodyować? że wyrazy, napisane przez autora, mogą nabrać zupełnie innego znaczenia w interpretacyi aktora? Źle wypowiedziany na scenie dowcip wydaje się głupstwem, — dobrze wypowiedziane głupstwo może się wydać dowcipem. Nieszczerze zagrana scena liryczna budzi niesmak; w ten sposób złośliwy, lub (częściej) niezdarny aktor ściąga na autora orzeczenie publiczności: trywialny.

Nazbyt często krytycy zapominają, że na scenie nie słowo stanowi sens, ale ton i modulacya ustanawia sens danego słowa.

Naprzykład słowo kocham. Oznacza ono, że wymawiający je człowiek kocha. A przecież kocham może być tak wypowiedziane, że przeszyje lodem człowieka, do którego będzie zwrócone, czyli słowo kocham straci swój zwyczajny sens i zacznie znaczyć zgoła co innego. Tej przemiany znaczenia wyrazów dokonywa intonacya. — Odgadnąć intonacyę, ukrytą przez autora pod wyrazami, to pierwszy obowiązek aktora; umieć ją urzeczywistnić, to obowiązek drugi, bez możności spełnienia którego jest się dobrym czytelnikiem, ale się nie jest aktorem.

Pominąłem mimikę, gest i postawę, które są tak samo rdzeniem sztuki aktorskiej, jak modulacya głosu. Przykład; Człowiek przerażony może krzyknąć „Ach!“; ale może i nie krzyknąć; może, zamiast głosem, wyrazić to samo przerażenie skrzywieniem twarzy: rozszerzeniem oczu i wzniesieniem brwi, otwarciem ust, nagłem wciśnieniem głowy między ramiona...

Czy zaczynacie pojmować, czem jest aktor? Jak trudna, złożona i bogata jest sztuka aktorska?! Aktor nadto musi mieć nie tylko talent, on musi mieć jeszcze zewnętrzne warunki na aktora. Pianista, skrzypek, wiolonczelista, tylko gra na fortepianie, na skrzypcach, na wiolonczeli, nie potrzebuje być zarazem fortepianem, skrzypcami, wiolonczelą. Aktor jest zarazem wirtuozem i instrumentem. Jeżeli pianiście nie odpowiada klawisz, pianista siada do drugiego fortepianu; a aktor...

Z powodu jubileuszowych uroczystości Kazimierza Kamińskiego i Pawła Owerły pozwoliłem sobie kilkoma zwięzłemi słowami określić istotę sztuki aktorskiej a to ze względu na dziejącą się tej sztuce niesprawiedliwość. Gdy sprawozdaniu z byle krotochwili poświęcają polskie pisma długi fejleton, o grze aktorskiej wspomina się na końcu fejletonu zdawkowo, półgębkiem, jak gdyby z łaski. A przecież tak często powinno być odwrotnie. Nieprawdaż, liczni nasi dramatopisarze?

Warszawa.

czej, na pierwszem posiedzeniu tej ankiety w sobotę 16 bm. złożył następującą ekspertyzę:

„W zasadniczej dyskusyi, odnoszącej się do punktu 1 kwestyonaryusza, przedłożonego ankiecie, mianowicie, czy j e d n ą ustawą objęta ma być kolonizacya zamorska i kolonizacya sezonowa, oświadczam się stanowczo za tem, aby nie odkładano poszczególnych zjawisk emigracyjnych do osobnych ustaw, lecz aby starano się objąć wszystkie jedną ustawą, zwłaszcza, że pojęcie emigracyi zamorskiej i kontynentalnej obecnie zupełnie niepokrywa się z pojęciem emigracyi trwałej i sezonowej.

Wprawdzie z objęcia wszystkich zjawisk emigracyjnych w jedną ustawę wynikają pewne trudności konstrukcyjne, ale trzeba usiłować przezwyciężyć je, a nie odkładać sprawy sezonowej emigracyi do późniejszego czasu — gdyż ta właśnie emigracya jest co do liczby osób nią objętych bez porównania ważniejsza dla gospodarstwa krajowego i dla stosunków socyalno-politycznych, niż emigracya zamorska.

Zresztą trzeba być z góry na to przygotowanym, że ż a d n a u s t a w a n i e z d o ł a o b j ą ć na dalszą przyszłość w s z y s t k i c h m o ż l i w y c h z j a w i s k e m i g r a c y j n y c h i związanych z niemi stosunków, lecz trzeba pewną część zarządzeń, w danej chwili aktualnych, przekazać r o z p o r z ą d z e n i o m, a na uwagę jednego z reprezentantów rządu, że należałoby unikać drogi rozporządzeń — wyrażam zdziwienie, że w tym wypadku, gdzie rozporządzenia takie będą niezbędnie potrzebne, rząd perhoreskuje tą zwykle tak ulubioną drogę.

W ustawie emigracyjnej mniej nam może chodzić o różnego rodzaju zakazy, lub zarządzenia, tamujące emigracyę, natomiast najważniejszym dla nas jej celem jest o c h r o n a e m i g r a n t ó w od chwili, kiedy powzięli myśl porzucenia kraju: A więc: ochrona przed niesumiennymi agentami, ostre środki przeciw wyzyskiwaniu emigrantów, ochrona emigrantów w czasie podróży w granicach państwa, ochrona przy przejściu granicy obcego państwa, ochrona w portach europejskich, odpowiedne zagwarantowanie dobrych warunków umieszczenia i żywienia w czasie transportów, ochrona przeciw zbyt surowym zarządzeniom w krajach immigracyjnych, dalej zabezpieczenie przesyłania pieniędzy i możliwości powrotu.

Co do pytań, począwszy od 6, stawiam zasadnicze żądanie, aby dla przeprowadzenia wszystkich zarządzeń w kraju, tyczących się emigracyi i całej służby informacyjnej ze względu na stosunki zarobkowe w krajach do których emigranci zdążają — ustanowiono o s o b n y u r z ą d e m i g r a c y j n y, wyposażony w siły fachowo uzdolnione, doświadczone i znające dokładnie stosunki krajowe, które zadanie swoje nie pojmowałyby biurokratycznie, nie stawiały wszelkiego rodzaju utrudnień, lecz starały się kierować sprawą emigracyi zapomocą dokładnego i pewnego pouczenia ludności, aby również zaopatrzono konsulaty w urzędników znających język i potrzeby ludności emigrującej i aby w drodze traktatów międzynarodowych zabezpieczono prawa austryackich obywateli bez względu na narodowość.

Tego my niestety p r z e d e w s z y s t k i e m domagać się musimy, szczególnie ze względu na traktowanie naszych rodaków w Prusiech.

Co się tyczy pytania 10*), nie radzę trzymać się wyłącznie wzoru włoskiej ustawy emigracyjnej, która ze względu na geograficzne położenie Włoch może żądać wyłącznego uprzywilejowania włoskich towarzystw żeglugi. Dla nas, a szczególnie dla Galicyi może być raczej wzorem ustawa szwajcarska, ponieważ nie mamy bezpośredniego zetknięcia z morzem, jedynie austryackie towarzystwo żeglugi „Austro-Americana“ jest jak wiadomo, jeżeli nie bezpośrednio zależnem od niemieckich linii żeglugi, to przynajmniej kartelowo z niemi związane. Może ono służyć zresztą tylko emigracyi południowo-amerykańskiej, zaś dla innych krajów nie wchodzi w rachubę. Doświadczenia poczynione w krajach naszych z agentami szczególnie z tajnymi subagentami „Austro-Americana“ odstraszają nas od przyznania jakiegokolwiek przywileju temu Towarzystwu.

*) Czy wskazanem jest pozwolenie na przedsiębiorstwa, mające na celu transport wychodźców, udzielać li tylko właścicielom statków?

Loterya liczbowa a klasowa.

Ojczyzna „ambów“. — Niezłe dochody fiskusa. — Jak grają na Węgrzech.

Loterya liczbowa, na którą jak doniosły telegramy, ku zmartwieniu wszystkich kumoszek loteryjnych uwziął się minister skarbu Z a l e s k i, urodziła się w wieku XVII. w kraju róż, pomarańcz, makaronu a ostatnio zamachów i entuzyazmu wojennego. Przy wyborze Rady genueńskiej, w skład której wchodziło 5 obywateli z pośród 90 kandydatów, zakładano się o nazwiska szczęśliwych rajców i to dało początek obecnej loteryi.

Zakłady te wnet upaństwowił i wziął w swoje ręce rząd genueński; piękny ten pomysł znalazł wnet naśladowców i poza granicami lazurowej Italii i stanowił długi czas niezłe źródło dochodów różnych państw, obecnie już tylko Włoch i ze względu na... trójprzymierze, także Austryi.

Loterya liczbową jest zakładem o wyjście jednego, względnie 2, 3, 4 lub 5 liczb z 90. Według rachunku prawdopodobieństwa przy stawianiu jednej liczby (t. zw. extracto) szanse grającego i kasy loteryjnej przedstawiają się w stosunku 5 i 90, czyli 1 : 18, t. zn. zakładający się powinien otrzymać 18 krotną stawkę. Ponieważ jednak pewien procent musi odpaść na zysk państwa, wypłacano zazwyczaj tylko 15-o, względnie 16-o krotną stawkę, w Austryi tylko 14-o krotną.

Podobnie za wyciągnięte ambo, terno, quaterno i quinterno należałoby płacić kwotę większą 800, 11.748, 511.038 i 43,949.268 razy, fiskus austryacki płaci jednakowoż tylko 240, 4.800, 19.200, 48.000 razy pojedynczą stawkę — widać więc z tego, jakie wielkie zyski ciągnie państwo z łatwowierności biedaków. Poza zwykłym zyskiem otrzymuje państwo 15—20 prc. od wygranych jako podatek (w Austryi 20 prc.).

Loterya k l a s o w a, na jaką ma się powoli zmienić obecnie uprawiana liczbowa, polega na ustroju, zbliżonym mniej więcej do loteryi losowych. Gra odbywa się według planu z góry ułożonego, który ustanowia ograniczoną ilość losów i wygranych. Dla „ułatwienia“ procederu ciągnienie odbywa się w kilku klasach, z których każda następna ma wyższe wygrane. Na Węgrzech np. odbywają się corocznie dwa losowania. Losów jest 110.000, wygranych 55.000. Losy sprzedaje się w całości lub częściowo więc $^1/_2$, $^1/_3$, $^1/_4$, $^1/_8$.

Za los I klasy płaci się 12 koron, II klasy 20 kor., III klasy 32 kor., IV klasy 64 koron, V klasy 136 kor. i VI najwyższej 160 kor. Główna wygrana w klasie I wynosi 40.000 kor., w klasie VI 400.000 kor. (w klasach pośrednich główne wygrane odpowiednio wzrastają). Najmniejsze wygrane wahają się między 40 a 200 kor. W szóstem ciągnieniu (klasie V) otrzymuje ponadto ów los, na który padnie ostatnia z 5000 głównych nagród tej klasy, premię w kwocie 600.000 kor., a więc w najlepszych warunkach wygrać można na loteryi klasowej 1 milion,

Na Węgrzech rząd nie prowadzi loteryi we własnym zarządzie, lecz wydzierżawił ją towarzystwu akcyjnemu, które w pierwszym roku miało 29 proc. dywidendy, obecnię jednak „interes“ idzie trochę gorzej.

Loterya klasowa istnieje w wielu państwach europejskich, jest „glebae adscripta“ gdyż konkurencyjne państwa nie dozwalają przystępu obcym przybyszom. Mimo to gra na obce loterye jest bardzo rozpowszechniona, w Austryi np. masowo grają ludzie na pruskiej loteryi klasowej, to też skłoniło ministra skarbu do spróbowania szczęścia „na własną rękę“. System, jaki będzie wprowadzony w Austryi, nie jest jeszcze ustalony, zależeć to będzie od decyzyi Izby poselskiej.

Jedynem państwem w Europie, które nie zna loteryi (tylko na cele dobroczynne) jest Francya.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

Dziś środa, rz.-kat. Eufemii m., gr.-kat. Wasyłyja mucz.

Wschód słońca o godz. 5·30 rano, zachód słońca o godz. 5·31 popołudniu.

Repertuar Teatru miejskiego:

Dziś, w środę 20. marca, po raz pierwszy (nowość) „Nerwowa awantura“, sztuka w 3 aktach, przez Gabryelę Zapolską.

Powszechne Wykłady Uniwersyteckie. W czwartek, dnia 21 marca prof. Uniw. dr. J. Siemiradzki: „Szkice z Ameryki pol.“ Cz. II (z obr. świetln.). Zakład chem. Uniw. ul. Długosza 6. Początek o godz. 7.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza. W czwartek dnia 21 bm. odbędzie się w sali Stow. kolejarzy, ul. Gródecka 99, wykład p. red. Feliksa Kona pod tytułem „Trzy Dumy w państwie rosyjskiem“. Początek o godz. 7·30 wieczorem. Wstęp wolny.

Odczyty ob. Piłsudzkiego. „O powstaniu 1863 r.“ odbędą się staraniem „Życia“ w dniach 20 i 22 marca w sali T-wa. Wstęp 50 h., 30 h., czł. 10 h.

Namiestnik dr. Michał Bobrzyński powrócił wczoraj rano z Białej do Lwowa.

O mandat sejmowy w powiecie żydaczowskim. Jak się dowiadujemy „Narodny Komitet“ zatwierdził kandydaturę ks. Ostapa N i ż a n k o w s k i e g o, dyrektora kraj. Związku gospodarsko-mleczarskiego w Stryju, na posła sejmowego wiejskiego okręgu Żydaczów-Żurawno-Mikołajów.

Z teatru. Jeszcze jedną zmianę w obsadzie „Irydyona“ mamy do zanotowania. Z powodu niedyspozycyi p. Siemaszkowej zastąpiła ją w roli Kornelii na ostatniem przedstawieniu p. Łuszczkiewiczówna. Zastępstwo powiodło się w zupełności. Z bardzo dobrej naogół całości wyróżniły się oryginalnem, nieco różnem od p. Siemaszkowej ujęciem sceny końcowe (ostatnia scena w katakombach i chwila zgonu). Zapiszmy tedy występ poniedziałkowy jako nowe *plus* w rozwoju młodego talentu. *(stw).*

Koncert Polek w Wiedniu. Dnia 12 b. m. odbył się w Wiedniu koncert pny Zofii Z d z i e n n i c k i e j, mistrzyni cytry — i p. Zofii N o w a k-B u d z i ń s k i e j, śpiewaczki koncertowej. Wielką salę Ehrbara zapełniła doborowa publiczność, przeważała ilością osób kolonia polska, która zjawiła się w komplecie, uważając sobie za punkt obowiązku popieranie wszystkiego; co polskie. Koncert wypadł doskonale; okazało się bowiem, że pna Zdziennicka, Warszawianka, b. uczenica konserwatoryum w Warszawie, obecnie koncertantka-wirtuozka, jest niezaprzeczenie jedną z najlepszych cytrzystek, czyniąc grą swoją z cytry fenomenalnie interesujący instrument, zaś że p. Zofia Nowak-Budzińska, współkoncertantka, posiada pierwszorzędny sopran dramatyczny, tu w Wiedniu pod kierunkiem mistrzów pięknie wyszkolony. Powodzenie materyalne koncertu było bardzo dobre.

Obie koncertantki, zmuszone oklaskami, musiały w dwójnasób powiększyć program.

Kongres rabinów cudotwórców w Czerniowcach. Piszą nam z Czerniowiec: Od poniedziałku dnia 18 bm. obraduje tu kongres rabinów cudotwórców. Na kongres ten przyjechali

rabini: z Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Wyżnicy, Ottynii, Bojan i Kossowa. Ci rabini są reprezentantami najznamienitszej rodziny rabinów cudotwórców Hagera i Friedmana... Konferencya siedmiu rabinów odbywa się pod przewodnictwem tutejszego rabina Benjamina Weissa. Przedmiotem narady jest wielka akcya, mająca na celu zakładanie żydowskich szkół przemysłowych, w połączeniu z instytucyami Talmud-Tora, jakoteż założenie szkoły handlowej. Na ten cel miało wielu żydowskich kapitalistów suskrybować większe sumy. Wyż wspomniani rabini stanęli ze swą świtą w pierwszorzędnych hotelach. Zwolennicy pojedyńczych rabinów tzw. hasydzi przybyli gromadami do Czerniowiec. Przed hotelami gromadzą się tłumnie wiele setek ludzi już to z ciekawości już to celem uzyskania wstępu do pojedyńczych rabinów cudotwórców.

Za nałogową kradzież. Przed zwykłym Trybunałem, któremu przewodniczył radca Ogonowski, stanęła wczoraj Marya Baczmacka, jako oskarżona o zbrodnię kradzieży z §§. 171. i 176. u. k.

Marya Baczmacka, nawiasem mówiąc, nałogowa kieszonkowa złodziejka, już 30 razy za kradzież karana, operowała przeważnie na targu w Rynku, wyciągając zręcznie portmonetki kobietom z kieszeni lub torebek. W połowie grudnia ub. r. węsząc, jak zwykle na Rynku zauważyła, że pani Małgorzata Bechtloff, właścicielka restauracyi w rynku, ma przy sobie większą gotówkę w banknotach w portmonetce, którą włożyła do torebki. Baczmacka przysunęła się do pani Bechtloff i korzystając z chwili, gdy ta była zajęta kupnem, otworzyła zręcznie torebkę i wyciągnęła pugilares. Spostrzegła jednak tę manipulacyę jakaś kobieta i przytrzymała złodziejkę, która chcąc pozbyć się *corpus delicti* szybko skradziony pugilares odrzuciła. Na jej nieszczęście widział to Józef Zieliński i fortel ten na nic się nie przydał. Baczmacką aresztowano. Na policyi, w śledztwie i na rozprawie zacięcie wypierała się popełnionego czynu. Nic to jednakże nie pomogło wobec stanowczych zeznań świadków kradzieży. Trybunał zasądził Baczmacką na 4 lata ciężkiego więzienia. Skazana po ogłoszeniu wyroku wyprawiła awanturę, protestując głośno przeciw wysokości kary.

Niebieskiego ptaka złowiła wczoraj policya. Ptak ten nazywa się Jan Cywiński, jest rzekomo agentem handlowym i ma mieszkać przy ul. Kordeckiego l. 32. Jak każdy prawie z tego rodzaju indywiduów, uwija się Cywiński po dworcu kolejowym, wyzyskując łatwowierność naszych włościan.

Wczoraj w nocy urządził Cywiński następujący kawał: Zauważywszy jakiegoś chłopa z dziewczyną, przystąpił do niego i zapuścił się z nim w pogawędkę. Dowiedział się, że jest to Wasyl Halej, rolnik z Borszczowa, który przyjechał do Lwowa ze siostrzenicą swą, Anną Skwarko, aby się z nią udać na klinikę. Sprytny oszust oświadczył gospodarzowi, że właśnie na niego czeka i z polecenia fizyka powiatu borszczowskiego sprawę tą załatwi. Naturalnie trzeba najpierw dać na hotel i to najmniej 20 K, ale jeśli nie ma tyle, to może być 10 K!...

Domyśleć się łatwo, że gdy Cywiński dostał banknot 10-koronowy nie był głupi czekać dalej, lecz począł uciekać. Szczęściem chłop się połapał, puścił się za nim w pogoń, a przytrzymawszy go, oddał w ręce policyi. Tak więc sztuczka tym razem się nie udała.

Czyżby nowa zapowiedź katastrofy budowlanej?! Franciszek Jastrząbek, kupiec zameldował przy ul. Kazimierzowskiej pod l. 12, (w realności niejakiej Kleinmanowej) zwrócił się do policyi z doniesieniem, że pomieszkanie jego się wali! Wobec tego, że p. Kleinmanowa nie zamyśla temu zaradzić, p. Jastrząbek domaga się interwencyi policyi.

Zatrucie spirytusem denaturowanym. Wczoraj w nocy zgłosił się na stacyę ratunkową Teodor Menek, który, chcąc zatruć bolący ząb, napił się przez nieostrożność spirytusu denaturowanego, poczem wystąpiły u niego silne objawy otrucia. Przepłukano mu żołądek i odstawiono do domu.

Tow. Polskiej Drużyny strzeleckiej we Lwowie, powołane w roku ubiegłym do życia, podjęło pracę w kierunku wskrzeszenia polskich umiejętności wojskowych, natrafia jednak na tej drodze na liczne przeszkody, tak dla braku funduszów na zakupno dzieł jakoteż dla braku wiadomości o dziełach i pracach źródłowych, odnoszących się do wojskowości polskiej. Tą więc drogą zwraca się Towarzystwo do osób posiadających jakiekolwiek dzieła wojskowe niemieckie, francuskie i angielskie z doby bieżącej lub stare odnoszące się do walk polskich i wszelkie dzieła polskie o łaskawe, o ile możności, ofiarowanie wspomnianych dzieł Towarzystwu. W razie niemożności ofiarowania jakiegoś dzieła Towarzystwu na własność, ze względu na jego pamiątkową wartość lub rzadkość, prosi Towarzystwo gorąco o uwiadomienie go o tem w celu udostępnienia Tow. jego treści. Łaskawe wiadomości i ofiary w książkach, rocznikach i mapach prosimy przysyłać do I. Polskiej Drużyny Strzeleckiej we Lwowie ul. Lenartowicza l. 21.

Organizacya współpracowników farmaceutycznych Galicyi zwołuje na dzień 23 marca o godz. 9 wieczorem w sali galicyjskiego Towarzystwa aptekarskiego we Lwowie (ul. św. Mikolaja) nadzwyczajne walne zgromadzenie.

Park zabawowy na gruntach obok Wysokiego Zamku. Konsorcyum, złożone z bardzo poważnych kapitalistów i przedsiębiorców, zakłada obecnie na gruntach dra Stroynowskiego, — położonych obok Łysej Góry w sąsiedztwie prześlicznych spacerów Wysokiego Zamku — „Lwowski park zabawowy“ kosztem pół miliona koron, na przestronnem miejscu, z którego roztacza się cudowny widok. Tuż obok przystanku tramwajowego powstaną pawilony, restauracya, filia pocztowa, trafika, słowem, jak gdyby miasto osobne, pełne wesołego życia, które codziennie rozbrzmiewać będzie tonami kapeli wojskowej.

Lwowski park zabawowy będzie codziennie z Łysej Góry puszczać sygnał świetlny na miasto.

Powstanie parku zabawowego obok Wysokiego Zamku jest wypadkiem, na który warto zwrócić uwagę. Wysoki Zamek, bezsprzecznie najpiękniejsze miejsce spacerowe we Lwowie, od kilkunastu lat jest mało uczęszczany, a to z tego powodu, że całe życie spacerowe zorganizowały rozmaite okoliczności w Parku Kilińskiego i na placu Powystawowym. Obecnie nowo powstały park może przywrócić dawną świetność Wysokiemu Zamkowi i zniewolić miasto do troskliwego zaopiekowania się perłą spacerów lwowskich. Pewnym krokiem do podniesienia wartości ze strony miasta powinno być zaprowadzenie należytego oświetlenia alei i oczyszczenie romantycznego ustronia z podmiejskich szumowin.

Odpowiedzi od Redakcyi. Pan Peczenik w Strusowie. Żaden los nie wygrał. P. Jolles; Czern. Nie możemy skorzystać. — Dr. H. O. Tarnopol. Prosimy.

SPORTOWA.

Organizacya turystyczno sportowa we Lwowie, o szerszym zakresie działania w kraju, przybiera realniejsze kształty, jak świadczy odbyte w tym celu dnia 18 bm., w kraj. Związku zdrojowisk liczniejsze zebranie przedstawicieli obywatelstwa, towarzystw i klubów sportowo-turystycznych pod przewodnictwem Jana hr. Potockiego. W dyskusyi, w której zabierali głos prof. dr. Romer, inż. Dzieślewski, prof. dr. Piasecki, hr. Potocki, dr. Kordys, dr. Bandrowski, dr. Krzyżanowski, dr. Westreich i wielu innych, odzwierciedliła się silnie potrzeba podobnej organizacyi, tem bardziej, gdy piąte już z rzędu sprawozdanie roczne kraj. Związku turystycznego w Krakowie, liczącego zaledwie 260 członków — w tem tylko 11 osób ze Lwowa (195 z Krakowa), mimo dużej stosunkowo subwencyi od rządu i kraju w sumie 38.000 K, wykazuje dla wschodniej części kraju skromną nader działalność. Natomiast, jak zaznaczył hr. Potocki i wielu innych mowców, przedstawia kraj. Związek zdrojowisk i uzdrowisk nadającą się w tym celu znakomicie gotową już organizacyę w tych najbardziej dla turystów dogodnych stacyach jak zdrojowiska uzdrowiska i letniska, ciągnące się długim szeregiem wzdłuż i wśród całego łańcucha Karpat aż do Tatr.

Zborna organizacya tych miejscowości przedstawia w łonie kraj. Związku zdrojowisk również inne gotowe już dane jak zestosunkowanie z władzami państwowemi i krajowymi z instytucyami ekonomiczno-społecznemi, własną siedzibą z biurem informacyjnem, salę obrad, z personalem administracyjnym i z własnem wydawnictwem tygodnikiem „Nasze Zdroje“, a wreszcie i z zapoczątkowaną już w myśl uchwały Zarządu organizacyą własnej sekcyi turystycznej na wzór podobnych już zorganizowanych sekcyi balneolekarskiej i balneotechnicznej, a wkrótce i sekcyi przemysłowej.

Na zebraniu tem uchwalono wniosek utworzenia samodzielnej krajowej organizacyi sportowo-turystycznej pod egidą kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk. W skład powołanego ku temu komitetu organizacyjnego weszli: Jan hr. Potocki, prof. dr. Romer, prof. dr. Piasecki, Stanisław Sokołowski, inż. Dzieślewski, prof. dr. Panek i dr. Krzyżanowski, jakoteż kooptowani członkowie dr. Kordys, Józef Pietruszewicz, dr. Orłowicz, red. Januszewski-Kłośnik i Wyżykowski.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Towarzystwu wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych składam jako ustawowemu Zakładowi zastępczemu na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie za to, że mimo kilkumiesięcznego zaledwie należenia mego do ustawowego ubezpieczenia, przyznało mi jeszcze przed upływem przepisanego czasu wyczekiwania stałą dożywotnią rentę inwalidy z powodu nieszczęśliwego wypadku w służbie, a następnie nie wstrzymało wypłaty tej renty, chociaż mi się według ustawy renta nie należała, bo uzyskałem rentę także z Zakładu ubezpieczeń od wypadków.

Za to wielkie dobrodziejstwo, które uratowało mnie od nędzy, wyrażam temu Towarzystwu wdzięczność, a kolegom moim z zawodu gorąco je polecam.

Izydor Brawer, w. r.
2537 b. urzędnik gospodarczy rolny.

KRONIKA KRAJOWA.

Tarnów.

Tragedya rodzinna. Tragiczny wstrząsający wypadek wydarzył się w niedzielę w Łętowicach, wsi, oddalonej o kilkanaście km od Tarnowa. Dzierżawca tej posiadłości Edward Überall, wyszedł o godz. 11 ze swymi trzema synami w wieku od 16—8 lat na polowanie na wrony. Ośmioletni Leoś, niosący flobert, z nieostrożności strzelił i trafił najstarszego swego brata między oczy. Postrzał był śmiertelny, co widząc ojciec wyciągnął rewolwer i wymierzył do siebie w zamiarze samobójczym. Z trudem udało się go na razie na tyle uspokoić, że jeszcze towarzyszył umierającemu synowi do domu. Gdy jednak syn o godz. 1 i pół w południe wyzionął ducha, ojciec nadzwyczaj do niego przywiązany, wyszedł do drugiego pokoju i celnym strzałem wymierzonym w skroń, zabił się na miejscu.

Wypadek ten, który dotknął rodzinę w Tarnowie znaną, wywołał w mieście wielkie wrażenie. Zwłoki we wtorek przewiezione zostaną do Rzeszowa, gdzie się odbędzie pogrzeb.

Czerniowce.

Śmiertelne zatrucie alkoholem metylowym? W Starej Zuczce koło Czerniowiec zmarli wśród objawów otrucia w poniedziałek wieczorem trzej wieśniacy po wypiciu wódki i wina, czwarty zaś walczy ze śmiercią. Przyczyny otrucia nie stwierdzono dotychczas, przypuszczają jednak, że jest nią alkohol metylowy. Pochodzenia trunków wypitych dotąd nie sprawdzono, istnieje wszakże przypuszczenie, że były one kupione w Bojanowie albo też skradzione. Jeden ze zmarłych wieśniaków bowiem, zajęty jako woźnica u dzierżawcy dóbr Rubla w Starej Zuczce, wyjechał w niedzielę do Bojan, by być na ślubie znajomego.

Być może więc, że przy tej sposobności skradł wódkę i wino.

W domu woźnica ten miał pokazać trzem wieśniakom, służącym również u dzierżawcy dóbr Rubla, kilka flaszek, mówiąc: „Popatrzcie, co ja stamtąd (z Bojan) przywiózł!“

Równocześnie zaprosił ich, by się razem z nim napili. Zaczęła się pijatyka, która u 3 uczestników skończyła się śmiercią, podczas gdy czwarty śmiertelnie zachorował.

Stanisławów.

Ruch chorych w szpitalu powszechnym w Stanisławowie w ostatniem trzechleciu przedstawia się jak następuje: W r. 1909 leczono 768 osób ze Stanisławowa, 1114 osób z powiatu stanisławowskiego i 1590 osób obcych, razem 3472. W roku 1910 leczono 774 ze Stanisławowa, 1292 z powiatu stanisławowskiego i 1747 obcych, razem 3813. W roku 1911 leczono 881 ze Stanisławowa, 1229 z powiatu stanisławowskiego i 1798 obcych razem 3908. Razem w ostatnich trzech latach leczono ze Stanisławowa 2223 osób, z powiatu stanisławowskiego 3635, obcych 5135, razem 11.193 osób.

Czteropiętrowe kamienice. Wobec tego, że w mieście naszem rozwinął się bardzo silnie ruch budowlany, przyczem budowane są kamienice 3 i 4 piętrowe Rada miasta powzięła na ostatniem swem posiedzeniu następującą uchwałę:

Zezwolenie na budowę trzy względnie czteropiętrowych kamienic w mieście Stanisławowie może być udzielone tylko wówczas, jeżeli szerokość ulicy wraz z chodnikami, przy której realności takie powstać mają, wynosi przy trzypiętrowych kamienicach co najmniej piętnaście i pół metra, a przy czteropiętrowych co najmniej dwadzieścia metrów, o ile z oznaczenia linii regulacyjnej nie wynika większa szerokość, która w tym razie bezwzględnie musi być zachowana. Przyczem mezzanin uważa się za jedno piętro. Wyższych domów w obrębie miasta Stanisławowa budować nie wolno. Zezwolenie na budowę 3 lub 4 piętrowych kamienic, może być także i w tym wypadku udzielone, jeżeli budujący sam lub łącznie z właścicielem naprzeciwległej realności odstąpi na rozszerzenie drogi tyle, aby ta posiadała wyżej wymienioną szerokość, co najmniej na długość budować się mającej kamienicy, a przeciw takiemu częściowemu rozszerzeniu ulicy nie przemawiają względy na jej regulacyę. Odstąpienia na rozszerzenie ulicy nie podpadają pod postanowienia § 5. ust. budowl. i muszą nastąpić zupełnie bezpłatnie.

Kołomyja.

Echa powodzi. Mieszkańcy okolic leżących nad Czarnym Potokiem zebrali się w przeszłym tygodniu w sali Rady miejskiej, celem naradzenia się, jakie kroki poczynić należy u władz w tej żywotnej kwestyi, jaką jest regulacya Czarnego Potoku. Stwierdzono, że należy domagać się jak najrychlejszej regulacyi, aby mieszkańcy nie byli narażeni na podobną groźną sytuacyę jaka miała miejsce w lipcu 1911. Posłowi Kleskiemu bawiącemu obecnie w Kołomyi postanowiono wyrazić podziękowanie za dotychczasowe trudy i zabiegi około tej sprawy.

Z życia towarzystw. Tow. pedagogiczne odbędzie dnia 25. b. m. walne zgromadzenie, a także zgromadzenie bardzo czynnego Towarzystwa „Pracy kobiet“ zapowiedziane jest na niedzielę 24. b. m.

Teatr maryonetek rozpocznie w najbliższym czasie szereg przedstawień — których próby są już w pełnym toku. — Wtajemniczeni w sprawy zakulisowe zapowiadają liczne niespodzianki.

Jarosław.

Przedstawienie kółka amatorskiego. W ubiegłą niedzielę odbyło się przedstawienie kółka amatorskiego w sali „Gwiazdy“. Odegrano „Dzierżawcę z Olesiowa“, sztukę ludową ze śpiewami. Publiczność, przesycona przedstawieniami najrozmaitszych kinoteatrów, tłumnie pospieszyła na przedstawienie, które wypadło nader udatnie. Amatorowie wywiązali się ze swego zadania znakomicie a na szczególniejszą uwagę zasługuje gra panien M. Kowalskiej, H. Zielińskiej i St. Haskówney, jakoteż pana „Rocha“. Rzęsiste oklaski były też im nagrodą tudzież zachętą do dalszej pracy.

Literatura i sztuka.

Obchód Krasińskiego w Wiedniu. Piszą nam z Wiednia: Setna rocznica urodzin Zygmunta Krasińskiego nie minęła bez echa i w Wiedniu. wśród Polonii w naddunajskiej stolicy mieszkających. Pamięć wieszcza uczcił pierwszy Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza pięknym odczytem, który wygłosił dr. Edward Goldscheider. Jutro tj. 21 bm. w sali gremium kupieckiego odbędzie się wieczór ku czci Krasińkiego urządzony staraniem kółka urzędników ministerstwa rolnictwa, oświaty, sprawiedliwości i i. Panowie urządzający ten obchód postarali się o bardzo doborowy program. I tak: prelekcyę o autorze „Przedświtu“ wygłosi Jan Kasprowicz, w części muzycznej wieczoru wystąpią pp. Marya Langie-Wysocka, doskonała śpiewaczka koncertowa, kapelmistrz wiedeńskiej dworskiej opery Grzegorz Fitelberg, znakomity pianista Artur Rubinstein i skrzypek Władysław Neuman. Dochód przeznaczony na rzecz szkółki tow. „Biblioteka Polska“.

Bardzo sympatyczna jest myśl urządzenia wieczoru ku czci Krasińskiego przez polski światek urzędniczy, mówiąca o słusznem przeświadczeniu, iż pamięć naszych wielkich poetów winny kultywować wszystkie stany i wszystkie zawody. Dlatego pp. urzędnicy ministeryalni — inicyatorowie obchodu zasługują na szczere słowa pochwały.

Jerzy Żuławski: „Gród słońca“, baśń dramatyczna w trzech aktach. (Nakładem Towarzystwa wydawniczego we Lwowie 1911).

(*J. P.*) Czas i miejsce działania nieokreślone. To znaczy, jak notują czasem inni autorowie: odbywało się to zawsze i wszędzie, z podwójną siłą odbędzie się kiedyś w przyszłości. To zaznaczają autorowie, stawiający sobie zadania, przenoszące ich siły.

Ale mniejsza z tem. Przed surowym, niszczącym dramat sądem, zastawił się Żuławski słowem „baśń“, z epitetem tylko „dramatyczna“. Bądźcobądź „baśń“, to pojęcie, które może wiele usprawiedliwić. Bezwątpienia, określenie takie przydałoby się wielu utworom dramatycznym, z tej mąki, co „Gród słońca“ upieczonym. Dla autora jest dobre i dla krytyka bezpieczne, bo każe się ograniczyć tylko do streszczenia osnowy.

A zatem:

W miasto, zbudowane własną siłą ducha, wraca z wyprawy zwycięskiej, witany biciem dzwonów i radością całego ludu — Bohater. Musi być narodu swego dobroczyńcą, skoro mu zielone gałęzie ścielą pod nogi i wielbicielem bóstwa śmiechu musi być, bo wszyscy, do których się zbliży, są rozradowani i życia pragnący. W mieście zastaje wszystko godnem i szczęśliwem, z wyjątkiem wysoko położonego ale ponurego klasztoru, gdzie włada majestatyczna, ślepa niewiasta, krzyża czcicielka — Ksieni. Postanowił więc zburzyć klasztor, a na jego miejsce wystawić nowy, słoneczny gmach.

To akt pierwszy.

Akt drugi pokazuje intrygi, powstające w łonie świty Bohatera.

Majordomus, dworzanin Bohatera, plecie stalową sieć intrygi, w którą ma się Bohater uwikłać. W starym artyście, Ojcu Bohatera, szuka węgielków dumy, któreby mogły zapalić nienawiść do szczęśliwszego odeń syna. Napróżno. Zdobywa błogosławieństwo świętej niewiasty Ksieni, z rozkazem podniesienia miecza do śmiertelnego ciosu. Większość ludu ma już naturalnie za sobą.

Zwycięstwo przychodzi mu tem łatwiej, że Bohater wysyła cały swój hufiec wojenny na pomoc uciśnionemu jakiemuś narodowi.

Bohater został już sam, z wierną garścią robotników, z Ojcem, czterema żonami i młodą, niegdyś zakonnicą — dziś żoną. Oblężonemu zewsząd przez wojska Majordoma nadzieję niesie Astrolog, czytający w biblii niebieskiej powrót orłów, zaś łamie mu serce przekleństwo Ksieni, o której dopiero teraz dowiedział się, że mu była matką. Spodziewa się śmierci na polu walki.

Obok młodej i Ojca odpoczywa, kiedy nagle wpadają Majordomus z dworakami.

W ostatniej (najpiękniejszej w dramacie) scenie, wszczyno rozstrzygający bój z Majordomem i bliski już zwycięstwa, przecież zdradą wzięty, pada z rozrąbaną czaszką. Trupa jego każe wróg włóczyć przez zgliszcza dawne jego chwały, dziś w płomieniach ginącego miasta.

Lecz gdy Majordomus, pewny zupełnego tryumfu swojej idei, zamierza swój ład i prawo na nowo ogłosić światu, słychać z wieży głos Astrologa: Orły lecą! Słychać dźwięk surm — coraz bliższy. Wraca na orlich niesiony skrzydłach Wódz Bohatera z wojskami żołnierzy wolnych. Od huku surm i od burzy lecącego wojska, słania się Majordomus, wśród powstającej ciszy, pojawia się Wódz, „wsparty na gołym mieczu, nieruchomy, kamienny, straszny“.

„Architekt“ w zeszycie II. zawierza treść następującą: Ks. G. Kowalski: Zadanie współczesnego malarstwa religijnego (sprawozdanie z odczytu ks. Wł. Górzyńskiego). Jul. Makarewiczowa: Lwowska cytadela. Red.: Konkurs na szkołę Sztuk Pięknych w Krakowie. Kronika. Piśmiennictwo. Konkursy. Na 4-ch dołączonych tablicach: Projekty konkursowe na szkołę Sztuk Pięknych w Warszawie (pp.: Br. Rogoyskiego — I. nagr., H. Stifelmana i St. Weissa — II. nagr., J. Gałęzowskiego i K. Skórewicza, oraz projekt wykonany przed konkursem przez Z. Kalinowskiego).

„Museion“ za marzec zawiera: „Na marginesach Psalmów przyszłości“ wiersz L. H. Morstina; „Estetyka Z. Krasińskiego“ (dok.) przez

A. Grzymałę Siedleckiego; „Sagi Koreańskie“ przez Remigiusza Kwiatkowskiego; „Cyganka“ Cervantesa (c. d.) przekład Zdzisława Milnera; „Z tajników geniusza“ (Racine nieznany) przez Maryana Morelowskiego; „Żeglarze“ studyum dramatyczne akt I. H. K. Rostworowskiego; „Sen o szpadzie“ wiersz Wł. Chalickiego; „Szkic o architekturze bizantyjskiej“ przez Alf. Lauterbacha; Studya estetyczne (Rytm i rym) Edw. Leszczyńskiego. W rubrykach stałych: Kronika, książki, przegląd historyczny.

Mickiewicz Adam. Pisma. Wydał, objaśnił, wstępami poprzedził Józef Kallenbach. Tom IV. Nakładem księgarni F. Westa w Brodach. 1912.

Najlepszego ze wszystkich wydań popularnych Mickiewicza, jakie dotąd były, ukazał się tom czwarty.

Zawiera utwory wieszcza z epoki emigracyjnej z lat 1829—1832. Najpierw znajdujemy tu wiersze pisane po wyjeździe z Rosyi, dalej „Bajki“, „Redutę Ordona“, „Księgi narodu i pielgrzymstwa“, a wreszcie „Dziadów“ część III. Z kolei znalazły miejsce w tym tomie wszystkie artykuły polityczne i literackie Mickiewicza po raz pierwszy razem zebrane i chronologicznie ułożone. Stąd wiele w części tekstów dotąd niemal że zupełnie nieznanych, bo kryjących się w rocznikach pism emigracyjnych, wiele także z francuskich pism prozą Mickiewicza, pierwszy raz poprawnie przełożonych.

Zaznaczaliśmy już poprzednio, że wydanie prof. Kallenbacha może stanowić wzór: jest popularne, a jednak z wielką krytyczną starannością dokonane i najnowsze badania naukowe uwzględniające.

Strona typograficzna staranna, jak zresztą zwykle u Westa.

Nowe czasopisma:

„Wędrowiec“, dwutygodnik illustrowany, poświęcony turystyce i sportowi w kraju i zagranicą. Nr. 10 z 20 marca 1912.

„Miesięcznik Artystyczny“, Kraków. Nr. 2 z 15 lutego 1912.

„Pamiętnik Literacki“, r. 1911, zesz. IV.

„Lwów Teatralny“, zesz. 3.

„Poradnik teatrów i chórów włościańskich“, Lwów, styczeń-luty 1912. Rok V. Nr. 1-2.

Nowa droga morska.

Kanal panamski, o którym pisaliśmy swego czasu obszernie w „Gazecie Wieczornej“, ściągnął znów na siebie ogólną uwagę, sensacyjną, nie sprawdzoną dotąd pogłoską, że podczas przeprowadzania robót ziemnych natrafiono na wulkan czynny, którego wybuchu można się każdej chwili spodziewać. Nie zastanawiając się dłużej nad tą kaczką, której gniazdem jest najprawdopodobniej spekulacya giełdowa, chcemy czytelników naszych zapoznać z obecnym stanem robót około przekopu, który wedle planów pierwotnych miał być oddany do użytku w styczniu 1915 r., który jednak już może w przyszłym roku zostanie wykończony. Śluzy w Gatun będą gotowe już w czerwcu br., a śluzy od strony Oceanu Spokojnego o 4 miesiące później. Również tamy koło Gatun i przekop przez pasmo Culebra oraz dwie zewnętrzne odnogi, stanowiące połączenie z Oceanami tak dalece już postąpiły, że niewątpliwie otwarcie kanału nastąpi wcześniej, niż pierwotnie zamierzano.

Najtrudniejszą część robót przedstawia przekop pasma Culabry. W przeciągu roku wykopano tu 12 milionów metrów kub. ziemi, a pozostaje jeszcze 18 milionów do usunięcia. W graniczącej z Oceanem Spokojnym części kanału zadanie polega na wybudowaniu olbrzymich śluz i tam w Pedro Mignel i Mizaflora, oraz w przekopaniu kanału łączącego te śluzy z oceanem, czego dokonuje się zapomocą olbrzymich maszyn do bągrowania. Śluzy w Gatun, obie już na ukończeniu, są przeznaczone jedna dla okrętów wchodzących do kanału, druga dla okrętów kanał opuszczających. Są one prawdopodobnie największe z dotychczas znanych i każda z nich liczy 39 m. szerokości, a 320 m. długości. Szerokość tych śluz wystarczy nawet dla olbrzymich okrętów wojennych marynarki Stanów Zjednocz.

Odległość ich od brzegu morskiego, wynosząca 10 km, zapewnia niezależność stanu wody w śluzach od przypływu względnie odpływu morza. Co do tamy w Gatun, składającej się z dwóch masywnych, równoległych, kamiennych wałów, to nie jest ona jeszcze wykończona. Ale i tu robota wre gorączkowa, a wysokość tamy wschodniej zwiększyła się w przeciągu ostatniego roku o 6 m. (z 22 na 28).

Cały kanał będzie oświetlony potężnemi lampami elektrycznemi, ustawionemi w odległości 1,6 km. jedna od drugiej po obu stronach kanału, oprócz tego oznacza dwa równoległe rzędy świateł kierunek drogi okrętów, tak że i w nocy ruch statków będzie mógł się odbywać stosunkowo łatwo. Aby uchronić śluzy przed uderzeniami okrętów przytwierdzono u wejścia łańcuchy, które w razie potrzeby można rozpinać ponad powierzchnię wody. Dalszym środkiem ochronnym są specyalne bramy, umieszczone w sporej odległości od wejść głównych. Na wypadek gdyby oba te środki uległy zniszczeniu przez jakiś wyjątkowo silny i duży okręt, obmyślono rodzaj mostu napowietrznego, który w razie niebezpieczeństwa umieszczony w poprzek śluz, zamyka kanał dla komunikacyi. Podczas przejazdu przez śluzy okręty nie będą poruszały się siłą własnej pary; dwie lokomotywy elektryczne o wadze 35.000 będą holowały wszystkie przepływające przez śluzę statki z szybkością 3 km na godzinę. W ten sposób spodziewają się usunąć wszelkie niebezpieczeństwo, i zapobiedz wypadkom, któreby się niechybnie zdarzały, gdyby okręty posuwały się własną, choć znacznie zmniejszoną chyżością. Świat cały, a zwłaszcza najwięcej interesowana w przedsiębiorstwie Ameryka, oczekuje otwarcia kanału z wielką niecierpliwością. Życzyćby wszakże należało, by ten techniczny cud świata nie służył w przyszłości celom wojennym i militarnym, lecz by stał się wiekopomnem dziełem kultury i pomnikiem potęgi ducha ludzkiego.

Odezwa

do społeczeństwa polskiego w sprawie składek na budowę II-go Domu Techników.

Otrzymujemy następujące pismo:

Pól wieku upływa od chwili założenia Towarzystwa „Bratniej Pomocy“ słuchaczów Politechniki we Lwowie. Kilka tysięcy młodych techników czerpało z tej instytucyi prawdziwie bratnią pomoc dla ducha i ciała, co im umożliwiło odbycie studyów na Politechnice z pożytkiem dla kraju i społeczeństwa. Pięćdziesięcioletni jubileusz Towarzystwa o tak wybitnej humanitarnej i kulturalnej działalności zasługuje przeto na upamiętnienie go czynem trwałym, doniosłym dla instytucyi, skupiającej w swem łonie polską młodzież ze wszystkich trzech zaborów. Takim czynem niech będzie II-gi Dom techników, odpowiadający nowoczesnym wymogom, zbudowany przez młodzież przy pomocy byłych kolegów i całego społeczeństwa. Niezbędną konieczność budowy II-go Domu techników wykażą następujące cyfry: istniejący przy ulicy Issakowicza dom „Bratniej Pomocy“, zbudowany przed 16-tu laty, gdy Politechnika liczyła 294 słuchaczy, był obliczony na 60-ciu mieszkańców. Dziś Politechnika liczy 1.700 słuchaczów, a Tow. „Bratniej Pomocy“ 850 członków.

Ogromna drożyzna mieszkań i wszelkich środków do życia niezbędnych, panująca dzisiaj we Lwowie, sprawia, że młodzież uczęszczająca na Politechnikę — w przeważnej części niezamożna — zajęta dzień cały wyczerpującą pracą umysłową, rysunkową i laboratoryjną, tudzież ubocznem zajęciem dla zdobycia środków do życia, mieszka źle i niehygienicznie. Skutki tego objawiają się we wzrastającej liczbie chorych na gruźlicę, reumatyzm itp. choroby, tudzież w częstych wypadkach śmierci przedwczesnej.

Społeczeństwo, patrzące w przyszłość, nie może i nie powinno znosić takiego stanu rzeczy obojętnie, a inicyatywa młodzieży w kierunku usunięcia tego zła podjęta, powinna znaleźć w społeczeństwie żywy oddźwięk i poparcie. Stać się to winno tem bardziej, że prace przedwstępne do budowy II-go Domu Techników już są rozpoczęte, plac pod budowę zakupiony, a „Towarzystwo „Bratniej pomocy“ ma wszelką nadzieję, że c. k. Ministerstwo robót publicznych poprze skutecznie jego zamiary, udzielając mu wydatnej pomocy finansowej na mocy nowej ustawy państwowej o popieraniu budowy tanich mieszkań.

Jak Polska szeroka, znajdziemy dziś wszędzie byłych słuchaczy lwowskiej Politechniki i byłych członków Tow. „Bratniej Pomocy“. Pracują oni na niwie ojczystej, wzmacniają nasz wątły organizm społeczny, pomnażają kulturę narodu, wierni hasłom i zasadom, jakie w nich pod względem zawodowym wpoiła jedyna Politechnika polska, pod względem zaś obywatelskim Tow. „Bratniej Pomocy“.

Pomni skutków nieszczęsnych, jakie pociąga za sobą nędzne bytowanie w latach najmłodszych, otoczmy młodzież politechniczną troskliwą opieką, stwórzmy dla niej znośne warunki pełnego rozwoju, a oddamy przez to najpoważniejszą usługę sobie samym i całemu narodowi.

Ofiarność instytucyi prywatnych i publicznych, kolegów w zawodzie, a przedewszystkiem byłych członków Towarzystwa, którzy w czasie swych studyów znajdowali w niem oparcie lub pomoc, — niech zaświadczy, że ten cel szlachetny znajduje żywy oddźwięk w najszerszych kołach polskiego społeczeństwa. Wybudujmy II-gi Dom Techników, odpowiadający potrzebom olbrzymiej dziś rzeszy technickiej, a stworzymy przez to jedno wspólne ognisko domowe, które skupi w sobie młodzież ze wszystkich trzech zaborów, usunie przez możliwość współżycia, ożywianego ciepłem obywatelskiej wdzięczności, zgubne dla przyszłości narodowej różnice kordonowe, — wytworzy jednolity typ zdrowego i ofiarnego pracownika na niwie ojczystej.

W uznaniu zasad powyższych i doniosłości tego pomnikowego dzieła zwraca się Komitet obywatelski z gorącym apelem do wszystkich, dla których przyszłość nasza jest drogą i prosi o pomoc materyalną i moralną w urzeczywistnianiu szlachetnego przedsięwzięcia uczącej się młodzieży.

Wszelkie datki uprasza Komitet podpisany nadsyłać pod adresem: **Lwów — Politechnika — Komitet budowy II-go Domu Techników.**

Prezydyum Komitetu obywatelskiego: Inż. Tadeusz Fiedler, rektor Politechniki, Inż. Roman Ingarden, prezes Towarzystwa politechnicznego, radca Dworu, przewodniczący Komitetu wykonawczego budowy II-go Domu Techników; Inż. Stanisław Rybicki, dyrektor kolei państ., radca Dworu; Dr. Juliusz Leo, prezydent miasta Krakowa; Józef Neumann, prezydent miasta Lwowa; dr. Placyd Dziwiński, prof. Politechniki, radca Dworu, kurator Tow. Br. Pom. sł. pol.

Komitet obywatelski: (Podpisy).

NADESŁANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.

Ekonomista.

Bank Przemysłowy we Lwowie.

W sobotę dnia 23-go marca odbyć się ma pierwsze zwyczajne walne zgromadzenie akcyonaryuszy Banku przemysłowego we Lwowie. — Z okazyi tej wypracowała dyrekcya Banku przemysłowego we Lwowie obecnie sprawozdanie za pierwszy rok czynności, tj. za czas od 21 września 1910 po koniec roku 1911.

Na wstępie sprawozdania powołuje się Dyrekcya na program zakreślony jej uchwałą Sejmu oraz statutem Banku przemysłowego. Program ten starała się dyrekcya urzeczywistnić głównie w trzech kierunkach: przez tworzenie nowych przedsiębiorstw przemysłowych, przez rozszerzenie i reorganizacyę już istniejących zakładów przemysłowych, a w końcu przez pielęgnowanie interesów czysto bankowych, z szczególnem uwzględnieniem potrzeb przemysłu i handlu, górnictwa, komunikacyi i rolnictwa.

„Doświadczenie uczy nas — czytamy w sprawozdaniu — że gałęzie przemysłu, nie posiadające w kraju naturalnych warunków istnienia, rozwinąć się nie mogą, mimo najskuteczniejszego poparcia wszystkich czynników. — Z tego powodu kierujemy się przy tworzeniu nowych zakładów przemysłowych zasadą, że tylko takie przedsiębiorstwa mają być finansowane, dla których istnieją w kraju samym warunki należytego rozwoju. — Wychodząc z tego założenia, staraliśmy się w pierwszym rzędzie otoczyć opieką przemysł cementowy i będzie nadal naszem zadaniem przemysł ten jak najdalej rozwinąć“.

Przedewszystkiem więc w Górce pod Trzebinią założoną została przez Bank przemysłowy fabryka cementu z kapitałem akcyjnym 3,090.000 koron, który zebrał Bank w drodze otworzonej publicznej subskrypcyi. — Fabryka ta urządzona na roczną produkcyę 5000 wagonów cementu, puszczoną zostanie w ruch w najbliższych miesiącach i rokuje pomyślny rozwój. Przedsiębiorstwo to powstało wyłącznie przy pomocy krajowego kapitału.

Ze współudziałem firmy szwajcarskiej Brown-Boveri przemienił Bank firmę elektryczno-instalacyjną Sokolnicki i Wiśniewski we Lwowie na Towarzystwo akcyjne z kapitałem 600.000 K. Towarzystwo rozwija się pomyślnie, otrzymało i wykonało znaczniejsze roboty ku zupełnemu zadowoleniu i projektuje budowę większej fabryki we Lwowie, która ma zająć się konstrukcyą motorów, maszyn itd.

Łącznie z Akcyjnem Towarzystwem elektrycznem, przedtem Sokolnicki i Wiśniewski we Lwowie i z firmą „Zakłady Brown-Boveri Tow. Akc.“ w Wiedniu, powołał Bank do życia wielką elektrownię okręgową, pierwszą w Galicyi, opartą o kopalnie węgla Galicyjskich Zakładów górniczych w Sierszy. — Elektrownia dostarczać będzie siły elektrycznej fabryce cementu w Górce, i będzie mogła zaspokoić całe zapotrzebowanie licznych zakładów przemysłowych w Zagłębiu krakowskiem.

Fabryka konserw Zygmunta Ruckera we Lwowie została zamieniona przez Bank na Spółkę z ograniczoną poręką, w której Bank przemysłowy uczestniczy z udziałem w kapitale. Przez wybudowanie wielkiego nowego budynku fabrycznego i wyposażenie fabryki w najnowsze urządzenia maszynowe, fabryka będzie mogła sprostać wszelkim wymogom i najbardziej wygórowanym życzeniom odbiorców.

Łącznie z c. k. uprzyw. austr. Zakładem kredytowym dla handlu i przemysłu przeprowadził Bank podwyższenie kapitału akcyjnego c. k. uprzyw. fabryki maszyn L. Zieleniewski w Krakowie T. a. na K 2,000.000, obejmując znaczniejszą ilość akcyi tego Towarzystwa na własny rachunek. Przedsiębiorstwo to rozwija się korzystnie.

Zaraz po rozpoczęciu swojej działalności wszedł Bank w ścisłą łączność z Krajowym Związkiem producentów ropy, z którym przeprowadził też kilka większych transakcyi.

Również utrzymuje Bank stałe stosunki z kartelem rafineryi oraz z fabryką olejów mineralnych w Drohobyczu, od której zakupiono po 125 wagonów parafiny na lata 1912 do 1915.

W ciągu pierwszego roku istnienia Banku udzielono wielu przedsiębiorstwom przemysłowym kredytu potrzebnego do rozszerzenia swych zakładów. W szczególności wymienia dyrekcya Pierwszą gal. fabrykę wyrobów kamionkowych i szamotowych w Skawinie, cegielnię udziałową w Zielonkach pod Krakowem i Podolską fabrykę cegieł i dachówek w Oryszkowcach, Pierwszą gal. krajową fabrykę kwasu węglowego we Lwowie i fabrykę wyrobów żelaznych Józefa Góreckiego w Krakowie i t. p.

Rozwojowi kopalń węgla brunatnego w Dżurowie i Rożnowie stał dotychczas na przeszkodzie brak odpowiedniej taniej komunikacyi z najbliższym przystankiem kolei państwowej. Przez udzielenie odpowiedniego kredytu właścicielom tych kopalń umożliwił Bank, jak podaje sprawozdanie, wybudowanie kolejki z Dżurowa do Widynowa, co bez wątpienia wpłynie na podniesienie rentowności kopalń.

W jesieni roku 1911 otworzył Bank przemysłowy oddział towarowy, który na razie objął sprzedaż węgla z kopalń krajowych i z tych kopalń śląskich, których produktu nasi przemysłowcy zawsze jeszcze bezwarunkowo żądają. Mimo krótkiego czasu zorganizował Bank w kilku miejscowościach składy taniego opału i zawarł już liczne kontrakty o dostawę węgla, głównie z kopalń krajowych.

W ciągu roku 1911 finansował Bank Związek wschodniogalicyjskich wapienników z dodatnim wynikiem.

Pierwsza galicyjska fabryka kart do gry we Lwowie, której udzielono pożyczki hipotecznej przemysłowej, zreorganizowana zostanie przez Bank i połączona z pokrewnem krajowem przedsiębiorstwem. Istnieje, zdaniem dyrekcyi, uzasadniona nadzieja, że mimo licznych trudności, z jakiemi fabryka z powodu niefachowego kierownictwa w pierwszym okresie miała do walczenia, nowe warunki, w jakich pracować będzie, umożliwią jej należyty rozwój.

Aby wejść w styczność z przedstawicielami rolnictwa, udzielił Bank znaczniejszego kredytu krajowym organizacyom rolniczym, ułatwiając im w ten sposób pomyślne rozszerzenie swej działalności. Ponadto przystąpił Bank w charakterze udziałowca do założonej przez ziemian w Borkach Wielkich Podolskiej Spółki producentów konopi, która dzięki poparciu udzielonemu jej przez Bank w formie kredytu, mogła budowę fabryki wykończyć.

Wspólnie z gminą m. Krakowa nabyła dyrekcya grunta w Krakowie, będące własnością uprzyw. kolei północnej imienia cesarza Ferdynanda, o obszarze 15.000 s² i przypadającą na Bank część tych gruntów odstąpiono z zyskiem gminie m. Krakowa.

Wspólnie z Dolno-Austryackiem Towarzystwem eskontowem w Wiedniu i uprz. austr. Zakładem kredytowym dla handlu i przemysłu, objął Bank K 14,000.000 4 prc. pożyczki m. Lwowa z r. 1911. Z pożyczki tej sprzedano już znaczniejszą kwotę, zbyt pozostałej reszty postępuje jednakże bardzo powoli, wskutek wyjątkowo niekorzystnej sytuacyi na targu walorów lokacyjnych.

W ubiegłym roku brał Bank przemysłowy udział w konsorcyum bankowem, które objęło emisyę K 118,000.000 — austr. renty koronowej z r. 1910, oraz w Syndykacie gwarancyjnym dla nowych akcyi Dolno-Austryackiego Towarzystwa eskontowego, które podwyższyło swój kapitał akcyjny z 60 na 75 milionów koron. Obydwa Syndykaty zostały w okresie sprawozdawczym rozwiązane i odnośne zyski do przedłożonego bilansu wcielone.

W pierwszym roku czynności Banku przyznano razem 50 pożyczek hipotecznych na łączną kwotę 5 milionów koron. Z tego zrealizowano do końca roku 1911 21 pożyczek na kwotę koron 1,238.954·81. Ta forma kredytu przemysłowego ma, zdaniem dyrekcyi, dla naszych krajowych przemysłowców największe znaczenie, ponieważ zapewnia im korzystanie z kredytów długoterminowych, niezależnych od zmian stopy procentowej, a spłacalnych w dogodnych ratach.

Mimo, że z powodu rozmaitych trudności, o których wspomina sprawozdanie, mógł Bank działalność swoją w całem tego słowa znaczeniu podjąć dopiero z początkiem roku 1911, bieżący interes rozwinął się korzystnie, o czem świadczy osiągnięty obrót po jednej stronie księgi głównej w wysokości 831,446.784·37 koron.

Następnie omawia dyrekcya w sprawozdaniu szczegółowe zamknięcie rachunków:

Więc: Suma dłużników w dziale bankowym i towarowym wynosi w zamknięciu rachunkowem kwotę K 14,839.187·02, suma wierzycieli koron 20,937.667·03. Rachunek, wykazany w bilansie kwotą koron 3,307·803·42, obejmuje udziały wyżej naprowadzone.

Stan portfelu wekslowego wynosił z końcem r. bilansowego K 12,112.183·11. — Straty z eskontu wekslowego nie poniósł Bank żadnej. Z dniem 31 grudnia 1911 posiadał Bank papiery wartościowe wartości K 601.502·95 i to wyłącznie papiery lokacyjne, potrzebne do obrotu. Ogólny stan pożyczek hipotecznych, udzielonych na przedsiębiorstwa przemysłowe, wynosił koron 1,238.954·81; na podstawie tych pożyczek hipotecznych będą wydane bankowe zapisy długu. Stan wkładek wynosił z dniem 31 grudnia 1911 K 1,152.662.29 oprocentowane na 4 proc. Dochód z odsetek wynosi K 1,022.075.81. Zysk z prowizyi z rozmaitych interesów bankowych i towarowych wykazany jest kwotą koron 352.182.67. Zysk z efektów, walut, dewiz i udziałów konsorcyalnych wynosi K 102.510.98. Rachunek ten wykazuje kwotę K 308.225.60 — i obejmuje realności Banku w Krakowie, oraz część gruntów w Krakowie, nabytych od c. k. uprzywilej. kolei północnej im. cesarza Ferdynanda. Łącznie cyfra płac wynosi K 253.355.65 — koszta administracyi K 199.676.56. Koszta założenia Banku zostały w zupełności odpisane — Kwota na ten cel, jakoteż na częściową amortyzacyę ruchomości użyta wynosi K 100.343.81. Podatki i należytości rządowe wstawione są do bilansu kwotą koron 214,121.20; w kwocie tej mieści się rezerwa za podatki przypadające za rok 1911. Po przyjęciu wniosków dyrekcyi na rozdział czystego zysku wyniesie zwyczajny fundusz rezerwowy koron 310.798.27, a fundusz zabezpieczenia bankowych zapisów długu K 6.155.01. Czysty zysk za pierwszy rok czynności Banku wynosi K 715.965.44.

Izba handlowa i przemysłowa.

Trzecie zwyczajne posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbyło się 18 bm. o godz. 5 po południu pod przewodnictwem prow. przewodniczącego p. Władysława Gubrynowicza.

Przed porządkiem dziennym poruszył r. Schirmer sprawę przemówienia generalnego sekretarza Banku austro-węgierskiego Prangera na zgromadzeniu „Związku wyrównawczego“ w Wiedniu, dotyczącą ograniczenia kredytu i wykazując szkodliwe skutki tej mowy, domagał się w formie wniosku naglego poczynienia odpowiednich kroków w Kole polskiem, celem zapobieżenia zmianie polityki kredytowej Banku austro-węgierskiego, której ostrze skierowałoby się przedewszystkiem przeciw Galicyi. W dyskusyi nad tym wnioskiem zabierali głos poseł r. Rauch i r. Steczkowski oraz sekr. dr. Stesłowicz, poczem wniosek uchwalono.

Z porządku dziennego sekretarz Izby, poseł dr. Stesłowicz zdał sprawę z czynności biura za czas od ostatniego posiedzenia. Między innemi sprawami, wspomniał o tem, że 23 lutego odbyło się posiedzenie kuratoryi Instytutu technologicznego Izby, na którem był obecny także szef sekcyi Müller. Po dokładnem zwiedzeniu Instytutu szef sekcyi wyraził się z największemi pochwałami o pracach i działalności Instytutu. W sprawie podwyższenia należytości za boczne stacye telefoniczne poseł dr. Stesłowicz interweniował na polecenie prezydyum wraz z członkami Izby, należącymi do parlamentu, u ministra handlu, który przyrzekł wstrzymać odnośne zarządzenie, co się rzeczywiście stało.

Wedle sprawozdania wicesekretarza Tennera interweniowało prezydyum Izby w dyrekcyi kolejowej we Lwowie w sprawie zwłoki, zachodzącej przy wydawaniu poświadczeń nadawczych na dworcu towarowym we Lwowie. Interwencya Izby w ministerstwie kolejowem w sprawie zamierzonego podwyższenia taryf dla przewozu węgla nie odniosło pożądanego skutku, albowiem z dniem 15 maja br. zostaną wprowadzone nowe taryfy dla przewozu węgla, zawierające dość znaczne podwyższenia zarówno na węgiel krajowy, jak też zagraniczny. Do dyrekcyi poczt i telegrafów odniosło się prezydyum Izby z powtórnem przedstawieniem przeciw projektowanemu przeniesieniu urzędu pocztowego w Radymnie do lokalu położonego poza obrębem miasta. Czyniąc zadość życzeniom Izby, ministerstwo handlu zarządziło rekonstrukcyę centrali telefonicznej w Kołomyi, jakoteż budowę sieci telefonicznej w Peczeniżynie i połączenie jej z siecią międzymiastową. Roboty te zostaną wykonane w ciągu bieżącego lata. Dnia 20 bm. odbędzie się rewizya trasy kanałowej od granicy śląskiej do Zatora. Do komisyi tej wydelegowało prezydyum jako zastępców Izby p. r. Zacharyewicza i wicesekretarza Tennera.

Sprawę wydania opinii o projekcie ustawy regulującej stosunki pracy domowej referował II. sekretarz dr. Korkis. Projekt ten normuje stosunki pracy domowej w przemyśle odziennym, szewskim i wyrobu bielizny, czyli w t. zw. chałupnictwie, polegającem na tem, że dla nakładcy (kupca, fabrykanta lub majstra) odbywa się produkcya poza jego sklepem, fabryką lub warsztatem. oraz, że robotnik wykonywa pracę przemysłową w swem mieszkaniu, sam lub najwyżej z członkami swej rodziny i jako zatrudnienie często tylko uboczne. Dotychczas chałupnictwo nie jest ustawowo unormowane. Potrzebę ustawowego unormowania przemysłu chałupniczego wywołały dwie okoliczności, mianowicie opłakane położenie robotników chałupniczych i konkurencya wytwarzana zwłaszcza rękodzielnikom. Część pierwsza projektu obejmuje przepisy co do zakresu osób podlegających ustawie, prowadzenia ewidencyi chałupników itp. wreszcie zakaz trzymania przez chałupników pomocników lub uczniów, oraz stałego zatrudniania członków rodziny, tudzież przyjmowania robót wprost od konsumentów. Część druga wprowadza obowiązkowy kontrakt pracy uchwalony przez specyalną komisyę chałupniczą, która miałaby się składać z przedstawicieli poszczególnych kategoryi interesentów i dzielić na sześć oddziałów. Omówiwszy szczegółowo braki i korzyści projektu, referent doszedł do rezultatu, że projekt nie odpowiada w dostatecznej mierze postulatom sfer interesowanych, więc byłoby pożądane, aby ministerstwo handlu wypracowało inny projekt i przesłało go Izbom do zaopiniowania. Izba uchwaliła następnie przesłać ministerstwu handlu odpowiedź w powyższym kierunku.

Z kolei koncypista dr. Trawiński referował sprawę wprowadzenia obowiązku protokołowania rękodzielników i przemysłowców gospodnioszynkarskich. Obecnie rzecz ma się tak, że najwyższy Trybunał uznał w roku 1905. obowiązek protokołowania firmy pomienionych przemysłowców, jeżeli kupują lub w inny sposób nabywają towary albo inne rzeczy ruchome, celem ich odsprzedaży, bez względu na to, czy będą one pozbyte w naturze, czy też po obrobieniu względnie przerobieniu, oraz jeżeli płacą tytułem podatku zarobkowego od swego przedsiębiorstwa rocznie 120 K, w miastach ponad 100,000 mieszkańców, względnie 80 K w miejscowościach od 10.000 do 100.000 mieszkańców, względnie 50 K w miejscowościach do 10.000 mieszkańców. Powyższa praktyka jest jednak szkodliwa, ponieważ protokołowanie firmy pociąga za sobą obowiązki, które ci przemysłowcy przeważnie muszą uważać za ciężary, podczas gdy połączone z protokołowaniem firmy prawa są dla nich po największej części bez większego znaczenia. Natomiast korzystnem będzie dla rękodzielników, jeżeli postawi się ich na równi z kupcami nieprotokołowanymi, gdyż z tem łączą się tylko prawa, a żadne obowiązki. Izba uchwaliła zatem wydać opinię w tym duchu, że należy rękodzielnikom i przemysłowcom gospodnio-szynkarskim przyznać prawa kupców niezarejestrowanych, że protokołowanie firmy winno dopiero wtedy nastąpić, jeżeli opłaca się od przedsiębiorstwa minimum podatku zarobkowego, powyżej określonego i jeżeli zarazem przedsiębiorstwo jest po kupiecku zorganizowane, o czem miałyby orzekać w każdym konkretnym wypadku Izby handlowe i przemysłowe, wreszcie, że uregulowanie tej sprawy należy przeprowadzić drogą zmiany ustawy handlowej.

Ten sam referent przedstawił następną sprawę. Mianowicie Izba w Solnogrodzie przedłożyła projekt utworzenia przy Izbach handlowych i przemysłowych urzędu pojednawczego do rozstrzygania sporów z powodu nierzetelnej konkurencyi. Ponieważ brak w Austryi na razie ustawy przeciw nierzetelnej konkurencyi, dalej, ponieważ uzyskanie dla orzeczeń takiego urzędu mocy egzekucyjnej możliwe jest tylko w drodze ustawowej, co obecnie nie miałoby widoków powodzenia, wreszcie ze względu na istniejącą przy Izbie lwowskiej instytucyę sądu polubownego, który również w sprawach nierzetelnej konkurencyi może być powoływany, uchwalono przesłać Izbie solnogrodzkiej odpowiedź tej treści, że w zasadzie projekt jest korzystny, ale praktycznie nie da się obecnie wprowadzić w życie.

Zaopiniowaniem w myśl wniosków ref. dr. Thoma szeregu próśb o koncesye na przemysły budowlane pod lżejszymi warunkami wyczerpano porządek dzienny jawnego posiedzenia.

Na posiedzeniu poufnem zaopiniowano przychylnie prośby J. Sussmana i B. Kreinera we Lwowie o koncesyę na biuro reklamy, Markusa Filipa o koncesyę na biuro pośrednictwa przy zakupnie nieruchomości, Salomona Kindlera z Przemyśla o koncesyę na zakład zastawniczy i Henryka Chromaka we Lwowie o koncesyę na biuro informacyjne w sprawach wojskowych. Natomiast oświadczono się przeciw udzieleniu koncesyi Ch. Blochowi na biuro informacyjne w Kołomyi i O. Wienerowi na biuro wywiadowcze w sprawach małżeńskich we Lwowie.

Lwów, 20 marca.

Stan Banku austro-węgierskiego

z dn. 15. marca 1912 wynosił:

Banknoty w obiegu 2,153,822.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 43,590.000).

Rezerwa kruszcowa 1.648,159.000 (mniej o 2,293.000).

Portfel wekslowy 783,147.000 (mniej o 90,721.000).

Lombard papierów 102,085.000 (mniej o 1,403.000).

Zobowiązania natychmiast płatne 233,653.000 (mniej o 48,290.000).

Banknoty wolne od podatków 94.336.000 (więcej o 41,295.000).

Instalacya elektrycznego oświetlenia miasta Mielca. Nasze miasta, zbliżając się coraz bardziej do środkowo-europejskiej kultury, starają się coraz intenzywniej o przyswojenie sobie nowoczesnych zdobyczy techniki, a szczególniej tak znakomitej siły, jak elektryczność i to w pierwszym rzędzie dla celów oświetlenia. W tym pochodzie za udoskonaleniem inwestycyi komunalnych nie dało się wyprzedzić miasto Mielec, które rozpisało przedłożenie projektów i kosztorysów na budowę miejskiej elektrowni, a tem samem dało możność krajowej wytwórczości i przedsiębiorstwom do rozwoju. O ile nam wiadomo, pozostaje pod tym względem Akcyjne Towarzystwo Elektryczne, przedtem Sokolnicki i Wiśniewski we Lwowie w toku układów z reprezentacyą gminy miasta Mielca.

Wobec ustalonej już opinii Akcyjnego Towarzystwa Elektrycznego, które w rzeczy samej stoi na wyżynie nowoczesnych wymogów techniki, jak i wobec poczucia obywatelskich obowiązków reprezentacyi gminnej miasta Mielca, nie wątpimy, że wykonanie tej nowej inwestycyi komunalnej powierzone zostanie tylko krajowej wytwórczości i że miasto Mielec z pewnością nie pójdzie w gorszące ślady tych, na szczęście niebardzo licznych gmin galicyjskich, które dotychczas powodowane dziwnem, a nieuzasadnionem uprzedzeniem, oddawały dostawy komunalne obcym firmom z krzywdą krajowych.

Zaprowadzenie jednostajnego porta światowego. Lwowska Izba handlowa i przemysłowa wygotowuje opinię w sprawie zaprowadzenia porta światowego od zwykłych listów w kwocie 10 hal. (10 cent., 10 fenigów i t. p.). Sprawa ta ma być przedmiotem obrad światowego kongresu pocztowego, mającego odbyć się w Madrycie w 1913 roku.

Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie zwróciła się między innemi do Związku fabrycznego o opinię w tej sprawie, który oświadczył się za zaprowadzeniem takiego porta, motywując potrzebę tej inwestycyi ze stanowiska przemysłowców i kupców i ze stanowiska ludności wieśniaczej i robotniczej, dotkniętej emigracyą.

Zawodowy kurs krawiectwa damskiego w Przemyślu, urządzony staraniem Instytutu technologicznego lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej zakończono — jak nam donoszą z Przemyśla — w niedzielę wystawą prac i rysunków na kursie wykonanych. W kursie, który trwał 6 tygodni, brało udział 19 krawców i krawczyń damskich. Wystawa odbyła się w sali magistratu, otworzył ją dyrektor Instytutu technologicznego Tatarczuch, wskazując na doniosłe znaczenie kursów zawodowych dla rękodzieła, oraz podnosząc gorliwość uczestników, którzy w ten sposób okazali zainteresowanie dla kursu. Następnie przemawiał delegat lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, koncepista dr. Trawiński, który wyraził zadowolenie z wyników kursu i złożył podziękowanie wszystkim czynnikom, zwłaszcza magistratowi i stowarzyszeniu przemysłowemu za przyczynienie się do powodzenia kursu. W dalszym ciągu przemawiał zastępca burmistrza m. Przemyśla dr. Smutny, który podziękował Instytutowi technologicznemu za urządzony kurs i prosił o urządzenie kursów dla innych jeszcze przemysłów, przyrzekając wedle możności pomoc miasta na ten cel. — Następnie kierownik kursu, zawodowy nauczyciel krawiectwa, Zarośliński, rozdał uczestnikom kursu świadectwa, a wreszcie jedna z uczestniczek podziękowała Instytutowi technologicznemu za możność korzystania z nauki zawodowej.

Z wystawionych prac i rysunków zwróciły uwagę prace i rysunki Diamanda, Herburtowej, Iwanickiej, Koperskiego, Ostermanowej i Tuchmana. Wystawa obejmowała 28 na kursie według rysunków skrojonych i wykończonych kostyumów, żakietów, płaszczy damskich i t. p. według kroju angielskiego. — Wspólne zdjęcie fotograficzne zakończyło uroczystość.

Ruch pociągów kolejowych we Lwowie.

Odjazd. — DWORZEC GŁÓWNY. — Przyjazd.

rano	przed połud.	po połud.	wiecz.	noc		rano	przed połud.	po połud.	wiecz.	noc
3·40	8 22*	2·45*	6·05	11·10	Kraków	5 4[illegible]	[illegible]	[illegible]	5·50	9·30
—	8·45	—	[illegible]	12·35*	Kraków	7·30	10·15	1 10*	8·25*	2·22*
—	—	—	7·30	—	Kraków	—	—	—	—	—
—	—	3·50	—	—	Rzeszów	—	—	1·10	—	—
—	—	5·46	—	—	Mszana	—	—	—	7·15M	—
6·15	10·40	2·18*	8·46	11·13	Podwołoczyska	7·20	11 55	2·10*	5·40	10·30
—	—	2 35	—	—	Krasne	—	10 45†	—	10·10	—
6·10	9·15*	2·20*	—	10·48	Czerniowce	8·05	—	2·05*	—	9·34
—	9·37	—	—	2 50*	Czerniowce	—	—	5·52	6·26*	12 05*
—	—	3·05	—	—	Stanisławów	—	10·35	—	—	—
—	—	—	6·29	—	Kołomyja	—	—	—	5·45	—
6·00	7·30	1·45	6·50	11·25	Stryj	7·28	11·40	4 25	6·45	11·00
7·30	10·02B	1·45	6·50	—	Ł. wocœne	7·28	—	4·25	10·19B	11·00
7·30	10·02B	1·45	6·50	11·25	Pustomyty	7·28	11·40	4·25	6·45	10·19B
6·35	9·05	3·40	—	10·40	Sambor	8·00	9·58	1.40	9·00	—
6·35	9·05	2·15D	3·40	10·40	Lubień	8·00	9·58	1.40	9·00	12 45D
6·35	9 05	—	3·40	—	Sianki	—	9·58	1.40	9·00	—
7·35	—	2·28	7·49	11·35E	Rawa ruska	7·33	—	1·36	8·00	—
7·35	—	2·38	—	—	Bełzec	—	—	1·26	8 00	—
7·35	—	2·28	7·49	—	Sokal	7·33	—	1·26	8 00	—
6·06	10·05F	12·30H	4·18L	8·20A	Brzuchowice	7 00	8·32F	1·26	5·18F	9·35 A
7·22F	—	2·50G	6·31F	—	Brzuchowice	7·33	11·05F	1·46H	7 45L	—
7·35	—	2·28	7·49	11·35E	Brzuchowice	—	—	3 48G	8·00	—
8·20	10·25J	1·35C	3·05J	6·00	Janów	8·15	1·11J	4·30	9·25J	10·00C
8 40	—	—	5 29	—	Jaworów	8·10	—	3·59	—	—
—	—	5·58	6·16	—	Podhajce	—	11·15	—	10·20	—
5·58	—	—	6·16	—	Winniki	—	11·15	—	10 20	12·16K
7·50	—	5·20	—	—	Stojanów	—	10 04	—	6·30	—
					PODZAMCZE.					
6 30	11·00	2·33*	9·09	11·33	Podwołoczyska	7·01	[illegible]	1 55*	5·16	10·13
—	—	2·52	—	—	Krasne	—	7 49*†	—	10·27	—
6·12	—	—	6·30	—	Podhajce	—	10·54	—	6·24	9·57
6 12	—	1·30	6 30	10·40K	Winniki	7·26	10·54	6·24	9·57	12·00K
8·12	—	—	5·38	—	Stojanów	9 42	—	6·11	—	—
					ŁYCZAKÓW					
6·31	—	—	6 51	—	Podhajce	—	10·36	6·06	9·36	—
6·31	—	1·49	6 51	10 59K	Winniki	7 08	10·36	6 06	9·36	11·43K

* pociąg pospieszny † na razie nie kursuje. A od 1/6 do 15/9. B od 18/6 do 10/9 w niedziele i święta. C od 7/5 do 10/9 w niedziele i święta. D od 14/5 do 0/9 w niedziele i święta. E tylko w niedziele. F od 1/6 do 31/8 codziennie. G od 7/5 do 31/5 w niedziele i święta, od 1/6 do 30/9 codziennie. H od 1/6 do 31/5 w niedziele i święta. J od 1/5 do 30/9. K w soboty i niedziele. L od 10/5 do 30/9 codziennie. M od 15/6 do 30/9 codziennie

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Złoczowa rozpisuje niniejszem rozprawę ofertową na dostawę wewnętrznego urządzenia wybudować się mającej rzeźni miejskiej z chłodzarnią i fabryką sztucznego lodu. Urządzenie ma być zastosowane do istniejących już planów budynku, które przejrzeć można w urzędzie budowniczym Magistratu.

Tylko takie oferty będą uwzględnione, które zawierać będą kompletne urządzenie mechaniczne i maszynowe.

Oferty wnieść należy najdalej do 20. kwietnia b. r.

Bliższych szczegółów udziela Magistrat.

Burmistrz
2508 *Dr. GOLD.*

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa wzajemnego kredytu w Gródku Jag., stow. zarej. z ograniczoną poręką, odbędzie się dnia 5. kwietnia 1912 o godz. 10-ej przed południem w lokalu stowarzyszenia, a w razie niejawienia się wymaganego kompletu, według §. 53 statutu stowarzyszenia, odbędzie się zwyczajne Walne Zgromadzenie bez względu na ilość obecnych członków w tym samym dniu o godz. 3-ej po południu z następującym

PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2) Zatwierdzenie zamknięcia rachunków i bilansu za rok 1911 przez dyrekcyę przedłożonego.
3) Rozdział zysku za rok 1911.
4) Udzielenie absolutoryum członkom Dyrekcyi i Rady nadzorczej.
5) Wybór 5 członków Rady nadzorczej.
6) Wybór 3 członków Dyrekcyi i tychże zastępców na lat 6.
7) Zmiana statutu.
8) Wnioski członków.

2536 DYREKCYA.

!! Gdzie mieszkać i jadać należy w Galicyi !!

LWÓW.

Najwspanialsza we Lwowie
Kawiarnia SANS-SOUCI ulica Szajnochy, róg ulicy Sykstuskiej, parter.
Największy wybór czasopism.
Hotel Sans-Souci nowoczesny komfort, ceny umiarkowane.

Kawiarnia „Avenue“
punkt zborny najwytworniejszej publiczności. Sale duże, widne, z komfortem urządzone. Czytelnia zaopatrzona w 300 pism polskich i zagranicznych. 7 bilardów.

GRAND HOTEL
— — — — — **ul. Karola Ludwika.** — — — — —
Pierwszorzędny hotel, odnowiony gruntownie i urządzony z wielkim komfortem, oświetlenie elektryczne, winda i łazienki. Ceny umiarkowane.

KAWIARNIA „SPLENDID“, ul. Sykstuska 19.
Wspaniale i hygienicznie urządzone sale. — Bilardy. — Wszystkie dzienniki polskie i zagraniczne. **Do godz. 11 rano znakomite śniadania tylko 60 hal. Wieczorem od godz. 8-ej koncert znanej muzyki smyczkowej.**

JADALNIA i MLECZARNIA
E. Logaja, przy ul. Kopernika 28.
Potrawy świeże, zdrowe i tanie. Obiady począwszy od 90 hal.

KAWIARNIA „SECESYA“
punkt zborny najwytworniejszej publiczności. Sale duże, widne, stylowo urządzone. Czytelnia zaopatrzona w 300 pism polskich i zagranicznych. Po teatrze świeża kuchnia. Codziennie koncert słynnej kapeli salonowej.

Kawiarnia Szkocka, plac Akademicki
punkt zborny najwytworniejszej publiczności. Gorąca kuchnia całą noc Czytelnia zaopatrzona w różne pisma polskie i zagraniczne. **Lokal stylowo urządzony.** Telefon Nr. 1501.

PENSYONAT POLONIA przy ul. Bourlarda 3, przyjmuje na mieszkanie wraz z całem utrzymaniem przyjezdnych i miejsc. Wydaje obiady w osobno urządzonej sali jadalnej i do menażek. Urządzenie wygodne i wykwintne. Światło elektryczne, gaz, łazienki. Stacya tramwayowa na miejscu. Telef. 2089/VIII. Ceny umiarkowane.

„Zakopane“
ul. Akademicka nr. 24. Handel delikatesów i **pokoje do śniadań.** Znakomita kuchnia, doborowe wina, piwo pilzneńskie. Osobna sala i gabinety dla zabaw towarzyskich. Codziennie koncert muzyki salonowej.

HOTEL PIERWSZORZEDNY - WYKWINTNA RESTAURACYA **„IMPERIAL“**
urządzone z komfortem według nowoczesnych wymogów.
Punkt zborny najlepszego towarzystwa.
Ul. Trzeciego Maja 3. Tel. Nr. 448. Właściciele: Ganz & Borowski.

Mleczarnia Świtezianka
urządzona z europejskim komfortem, rzęsiście oświetlona, piękna terasa, ceny niebywale niskie, ul. Mikołaja 10.
Właśc. Adam Kiljanowicz.

!TELEGRAM! **KAWIARNIA „ELITE“**
ul. Krasickich 18 (w pobl. gmachu c. k. Dyrekcyi kolei) została już na nowo otworzona i z komfortem urządzona. Wszelkie pisma krajowe i zagraniczne. W niedziele i święta koncert muzyki wojskowej. O liczne odwiedziny uprasza **Jakób Rauch,** b. płatniczy „Hostynnyci“.

HOTEL WARSZAWSKI i restauracya, plac Bernardyński l. 5.
Hotel gruntownie odnowiony, pokoje duże widne, światło elektryczne od 1·60 na dobę. Restauracya na dole, potrawy świeże i smaczne, przy hotelu utrzymuje się zajazd, obok **stacya kolei elektrycznej.**

Pokój do śniadań Schapiry
LWÓW, Rynek l. 26.
Smaczne i najzdrowsze przekąski zimne i gorące. Doskonałe piwo i inne doborowe trunki.

ROMA nowootworzona **Kawiarnia**
UL. AKADEMICKA (róg Fredry).
Urządzona według projektu art. mal. p. H. Uziebły i zaopatrzona w wielki wybór dzienników krajowych i zagranicznych. Specyalny gabinet dla Pań, doborowe napoje i przekąski o każdej porze.

HOTEL WIEDEŃSKI
ulica na Błonie l. 6, róg ul. Grodeckiej
nowo otworzony i najbliżej głównego dworca kolejowego położony — Urządzenia komfortowe. — Ceny nizkie.

Pensyonat „MIGNON“ **ul. Kopernika 19** zupełnie odnowiony i urządzony na wzór zagranicznych pensyonatów, poleca pokoje z całem utrzymaniem, obiady dla dochodzących. Wykwintna kuchnia. Położenie spokojne w centrum miasta. Tel. 115/II.
JADWIGA KOSSOWICZ.

LWÓW.

Restauracya N. Toepfera
przy ul. Trybunalskiej.
Najtańsza i najzdrowsza kuchnia. — Rendez-vous dla przyjezdnych. — Wyborne piwo i przednie wina.

Pokój do śniadań i restauracya
urządzone z komfortem i zaopatrzone w każdym czasie w świeże przekąski, piwo pilzneńskie (marki B. B.) i ołomunieckie mieszczańskie, poleca firma.
MARS WIXEL I SYN, ul. Krakowska 14, ul. Ormiańska 5.

Pension Exquisite
Lwów, Sykstuska 23. — Tel. 784
poleca pokoje eleganckie i skromniejsze na dnie, tygodnie i dłuższy czas pobytu, z utrzymaniem całem, częściowem lub bez. — Łazienka, światło elektryczne, kuchnia wzorowa, ceny przystępne. Dla dochodzących obiady w abonamencie.

JADAĆ MOŻNA
w Casino de Paris Rejtana 3,
a MIESZKAĆ
w Kawiarni Europejskiej Jagiellańska 7

Na śniadania, obiady i Kolacye; poleca się lokal bardzo przystępny
WŁADYSŁAWA KUCHARSKIEGO
Lwów, ul. Czarnieckiego 2.

AKADEMICKA 6, róg Chorążczyzny. Wytworny handelek śniadaniowy, urządzony na sposób
BARÓW WARSZAWSKICH
znakomite Kanapki, smaczne potrawy

Hotel i Kawiarnia „CITY“
ul. Karola Ludwika 11.
Kawiarnia urządzona z wielkim komfortem. Koncert muzyki wojskowej. Wszystkie pisma krajowe i zagraniczne.

Kawiarnia i Restauracya „RIVIERA“
ul. Grodecka l. 69.
Wykwintnie urządzona kawiarnia. Codziennie koncert wieczorem, w niedziela i święta popołudniu. Wszystkie krajowe i zagraniczne dzienniki i tygodniki.

KRAKÓW.

RESTAURACYA Starego Teatru
Kuchnia doborowa pod kierownictwem pierwszorzędnego kuchmistrza z Warszawy. **Piwo pilzneńskie. — Cztery gabinety artystyczni urządzone.**
ANTONI KWIATKOWSKI i RUDOLF STREIT.

Antoni Hawełka właściciel Franciszek Macharski
w Rynku (Pałac Spiski).
KUCHNIA HYGIENICZNA. ZNAKOMITE KANAPKI. PIWO PILZNEŃSKIE. PORTER ANGIELSKI.

HOTEL KLEINA
Restauracya i Kawiarnia „MONOPOL“
GERTRUDY 6.
POKOJE WYGODNE. — KUCHNIA HYGIENICZNA. WSZYSTKIE DZIENNIKI.

Kto
chce mieć białe i zdrowe zęby, będzie używać tylko
„Krem perłowy“
Jana Ihnatowicza
Tuba kremu perłowego 50 hal.
1060

Krajowe WODY mineralne
i przetwory zdrojowe ze zdrojów:



Burkutu — Iwonicza — Krościenka — Krynicy — Morszyna Rabki — Rymanowa — Szczawnicy — Wysowej — Żegiestowa
zastępują wszystkie wody obce. —
Do nabycia — po cenach najtańszych — w każdej ilości
w Składnicy wód kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk we Lwowie, ul. Romanowicza 9,
2402 PARTER — TELEFON 895.
Rozsyłka wód z c. k. Zakładu zdrojowego w Krynicy. Główne zastępstwo sprzedaży wód Szczawnicy.

Która z Pań lub Panów
reflektujących na dłuższy pobyt **w Zakopanem** pożyczy do dobrze prosperującego interesu **1500 kor.** otrzyma całkowite **utrzymanie** od maja do października, tj. do dnia oddania długu. Lokacya całkiem pewna. Zgłoszenia: „Interes 1500“ poste-rest. Kraków, za okazaniem kwitu inserat. 2539

Kompletne urządzenie do opalania ropą
z automatycznem rozpylaniem w bardzo dobrym stanie, wystarczające na kocioł o powierzchni 20 m □ tanio do sprzedania. Oglądać można w fabryce łoju we Lwowie, Gabryelówka, naprzeciw nowej Rzeźni. 2534

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“.
Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa“ ul. Sokoła 4.